TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
21 - 27 października 2025 r. ■ nr 42 (1163) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



To był ciężki dzień w Radzyniu

STRONA 3

Piątka rannych w karambolu

Tragedia w Olszewnicy

Spłonął magazyn młodego przedsiębiorcy.

Straty oszacowano na ponad 500 tysięcy złotych.

Budynek, który niedawno przeszedł gruntowny remont wart 120 tysięcy złotych, został całkowicie zniszczony

STRONA 11

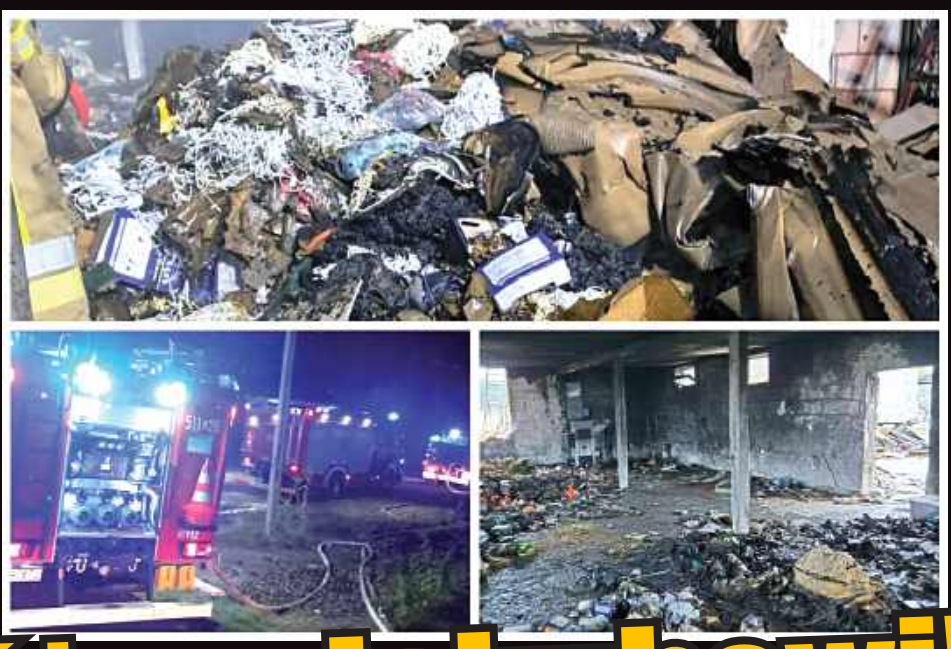

Pomóżmy Jakubowi!

Prokuratura nie odpuszcza oskarżonemu w precedensowej sprawie

Jest zażalenie prokuratury ws. młodego mężczyzny oskarżonego m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę

STRONA 6

Wyróżnienie dla szachowej legendy Radzynia Zbigniewa Litwińca



STRONA 20



Wiesław Mazurek o rozstaniu z urzędem, pasjach i... przyszłych wyborczych planach

Z byłym wójtem rozmawiamy ponad rok od zmiany na stanowisku wójta

STRONA 16/17

Wzruszająca relacja z radzyńskich Złotych Godów



STRONA 16

Jak radzyniacy spotykali się z Janem Pawłem II?



STRONA 9

Nasi druhowie dostali od KRUS-u promesy na zakup sprzętu

STRONA 7

REKLAMA

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Cezary Pietruszka
tel. 780 029 980
pietruszka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 39)

MIEJSCE PAMIĘCI NARODOWEJ



Fot. Robert Mazurek

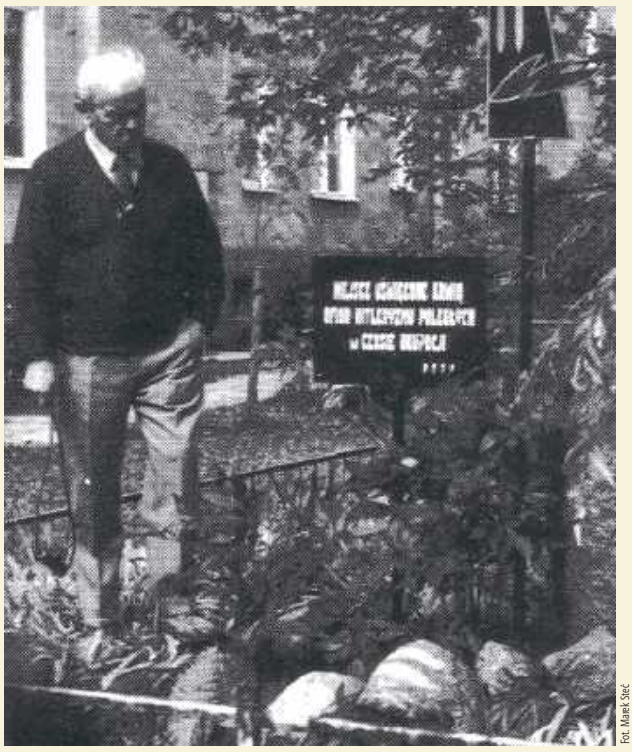

Fot. Marek Steć

Symboliczny „skalniak" na osiedlu Bulwary, urządzony przez młodzież w 1972 roku z inicjatywy Mieczysława Stagrowskiego. Upamiętnia ofiary egzekucji dokonywanych przez gestapo podczas II wojny światowej w ogrodach nad rzeką Białką. Rozstrzeliwano tu więźniów pobliskiego aresztu, zarówno Polaków, jak i Żydów. Liczba ofiar pozostaje nieznana. Podczas budowy osiedla w latach 50. XX wieku odkryto w tym miejscu liczne szczątki ludzkie.

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Co, gdzie, kiedy?

PAŹDZIER. 25 SOB.

Wernisaż Związku Polskich Artystów Plastików – „Ślad", Pałac Potockich, sobota 25 października, godz. 16

PAŹDZIER. 25 SOB.

Sposób na blondynkę,
Sala kina Oranżeria, ROK,
sobota, 25 października, godz. 19



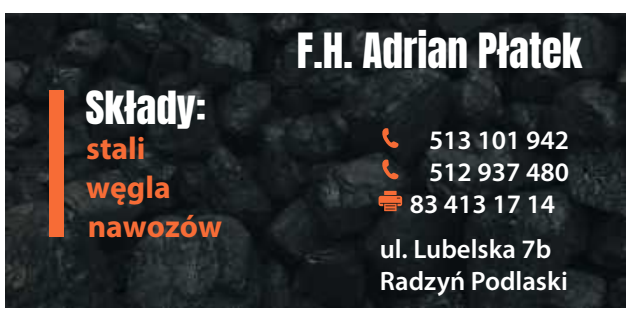







WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
PUP tel. 83 352 93 80
Urząd Skarbowy
z tel komórkowego
22 330 03 30
z tel. **stacjonarnego**
801 055 055
ZUS tel. 22 560 16 00
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI
Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki
tel. 833 068 241, 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Weterynaryjna
tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Szpital w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

Karambol przy Orlenie w Radzyniu.
Droga zablokowana



Fot.Zdjęcie od czytelnika

W wyniku tego zderzenia doszło do efektu domina, w którym uczestniczyły cztery pojazdy – dwa samochody osobowe, bus dostawczy (nieprzewożący pasażerów) oraz ciężarówka



Fot.Zdjęcie od czytelnika

W czwartek, 16 października po godzinie 12 doszło do poważnego wypadku drogowego, w którym uczestniczyły cztery pojazdy



Fot.Zdjęcie od czytelnika

Droga krajowa nr 19 w miejscu wypadku została całkowicie zablokowana

W czwartek, 16 października po godzinie 12 doszło do poważnego wypadku drogowego, w którym uczestniczyły cztery pojazdy. W wyniku zderzenia pięć osób zostało rannych i przewiezionych do szpitala. Droga została całkowicie zablokowana.

Po godzinie 12 w Radzyniu Podlaskim koło Orlenu doszło do poważnego karambolu. Zderzenie miało miejsce na skrzyżowaniu, gdzie ciężarówka, jadąca za pojazdem osobowym, uderzyła w tył samochodu. W wyniku tego zderzenia doszło do efektu domina, w którym uczestniczyły cztery pojazdy – dwa samochody osobowe, bus dostawczy (nieprzewożący pasażerów) oraz ciężarówka.

Na miejscu wypadku interweniowały służby ratunkowe. Pięć osób, które odniosły obrażenia w wyniku zdarzenia, zostało przetransportowanych do szpitala. Wszyscy kierowcy biorący udział w wypadku byli trzeźwi. - przekazał komisarz Piotr Mucha.

Droga krajowa nr 19 w miejscu wypadku została całkowicie zablokowana, co spowodowało poważne utrudnienia w ruchu drogowym. Służby apelują o zachowanie ostrożności i stosowanie się do objazdów, które zostały wyznaczone na czas usuwania skutków wypadku.

Magdalena Kołcon

Radzyński cmentarz – miejsce, które opowiada historię

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radzyniu Podlaskim odbył się wieczór autorski Piotra Hapki i Tomasza Młynarczyka, poświęcony publikacji pt. „Cmentarz parafialny w Radzyniu Podlaskim. Miejsce, które opowiada historię". Spotkanie zgromadziło licznych mieszkańców miasta – miłośników historii, regionalistów oraz osoby zainteresowane lokalnym dziedzictwem i pamięcią o przodkach.



Fot.Paweł Pulik

Jak widać, kwestie cmentarza przyciągają wielu zainteresowanych

Podczas spotkania autorzy przybliżyli kulisy powstawania książki, dzieląc się opowieściami o osobach spoczywających na radzyńskim cmentarzu parafialnym, o wyjątkowych nagrobkach i historiach, jakie się z nimi wiążą. Podkreślili, że nekropolia jest nie tylko miejscem spoczynku, lecz także ważną częścią historii miasta – swoistą „kroniką zapisaną w kamieniu".

Za oprawę graficzną publikacji odpowiadał Jakub Jakubowski, którego praca nadała książce charakter podkreślający jej historyczny i emocjonalny wymiar.

Powstanie książki wsparli m.in. Stowarzyszenie „Radzyń Moje Miasto", Jarosław Król, Joanna Bylicka oraz Jolanta Klębowska. Stowarzyszenie od lat prowadzi akcję „Nie pozwólmy pamięci zarastać trawą", w ramach której mieszkańcy wspólnie porządkują i dbają o zabytkowy cmentarz parafialny.

W.Wz.



Fot.Paweł Pulik

Oto autorzy książki - Piotr Hapka i Tomasz Młynarczyk

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

W środę zapraszamy rodziców i dzieci z kl. II na spotkanie w ramach przygotowań do I Komunii Św. Różaniec i Msza Św., a następnie spotkanie w sali św. Jana Pawła II.

Spotkanie przygotowujące do chrztu dzieci w wieku 7+ w sobotę (25 października) o godz. 16 w sali nr 2. Zapraszamy rodziców z dziećmi.

Ks. Ireneusz zaprasza dzieci i młodzież na BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH Start: sobota, godz. 16.30.

Przed nami czas szczególnej modlitwy za zmarłych – karty wypominkowe są wyłożone na stoliku i ołtarzach bocznych.

Można je również pobrać ze strony parafialnej i przesłać mailowo: wypominki.mbnpradzyn@gmail.com

Prosimy osoby starsze, by w wypisaniu wypominek pomagały dzieci i wnuki.

W ubiegłą niedzielę zebraliśmy na Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia:

10 357 zł (Lichty: 275 zł, Kaplica szpitalna: 260 zł). Bóg zapłać!

Parafia św. Trójcy

Zapraszamy na spotkanie z cyklu „Radzyńskie Spotkania z Podróżnikami", które odbędzie się w piątek, 24 października o godz. 18.45 w sali parafialnej przy kościele Świętej Trójcy. Gościem będzie Aleksandra Synowiec – podróżniczka, która opowie o meksykańskim Dniu Zmarłych – Día de Muertos, święcie głęboko zakorzenionym w katolickiej tradycji wspominania zmarłych. Będzie to barwna i poruszająca opowieść o tym, jak w Meksyku łączy się pamięć, modlitwę i radość życia. Zapraszamy wszystkich parafian i miłośników podróży!

W sobotę, 25 października odbędzie się egzamin dla kandydatów do bierzmowania rok II w sali na wikariacie. Rozpocznie się o godz. 9. O dokładnych godzinach egzaminu dla poszczególnych grup poinformują animatorzy.

W sobotę w naszym kościele po Mszy św. o godz. 18 odbędzie się Koncert Papieski w hołdzie św. Janowi Pawłowi II. Wystąpią soliści i Chór Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Karola Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim. Serdecznie zapraszamy.

Prosimy o wypisanie imion zmarłych na kartkach wypominkowych. Czytanie kartek wypominkowych i modlitwa za zmarłych będzie na cmentarzu parafialnym.

1 i 2 listopada przed każdą Mszą św., a od 3 listopada w kościele o godz. 17.15. Dokładny grafik (miejscowości i ulice) podamy później. Przez cały rok w pierwszy poniedziałek miesiąca odmawiamy różaniec i odprawiamy Mszę Św. za zmarłych polecanych w wypominkach.

W Uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny nasza parafia odpowiada za Msze św. i modlitwy na cmentarzu parafialnym. Msze św. będą odprawiane o godz. 9; 12 i 16.

Ofiary na remont posadzki: os. Bulwary bl. nr 10 – 200 zł, ul. Warszawska bl. nr 50 – 200 zł, ul. Kościuszki bl. nr 65 – 200 zł, ul. Bohaterów - 50 zł, ul. Gwardii – 300 zł, Białka – 2000 zł, 300 zł, 200 zł, 200 zł, Bedlno Radzyńskie – 100 zł, ul. Międzyrzecka – 1000 zł, Płudy – 300 zł, os. Bulwary bl. nr 9 – 300 zł, 100 zł, ul. Ostrowiecka – 200 zł, os. Bulwary – 200 zł, ul. Spokojna – 500 zł, z Wrocławia – 200 zł, os. Bulwary bl. nr 6 – 100 zł, bezimienna: 100 zł, na konto: ul Kościuszki – 400 zł, ul. Partyzantów – 200 zł.

W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszła do wieczności śp. Mariola Czebreszuk lat 59, ul. Kościuszki; we wtorek 14 r. śm. ks. Zbigniewa Chabra i 39 r. śm. ks. Tadeusza Fręchowicza: wieczny odpoczynek.

Parafia św. Anny i BMP

Kartki wypominkowe rozłożone są pod chórem. Prosimy wpisywać adres, aby rozpisać porządek modlitwy za zmarłych na każdy dzień listopada. O ich zbawienie będą sprawowane msze św. w pierwsze piątki miesiąca, a w każdy piątek będzie modlitwa z Koronką do Miłosierdzia Bożego. W tym roku przypada nam w udziale posługa duszpasterska na cmentarzu komunalnym 1 i 2 listopada. Prosimy o chętnych do zbiórki wypominek na cmentarzu komunalnym. Zapisy w zakrystii. Program Uroczystości na cmentarzu w gablocie ogłoszeniowej.

W tym tygodniu do wieczności odeszli: śp. Ryszard Kowalewski z ul. Tysiąclecia (bloki), śp. Zdzisława Gołoś z ul. Lipińskiego, śp. Bogdan Gołoś z Ustrzeszy i śp. Antoni Bukowski z ul. Wisznickiej, Jego pogrzeb w piątek o godz. 11. Różaniec o godz. 11.30. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Magdalena Kołcon

eprasa.pl f4a5fed54a

Ze wspomnień wiejskiego nauczyciela, pani Ludwiki Stepaniuk z d. Klimiuk z Branicy Radzyńskiej (cz. II)

Prawie sto lat z Podlasiem i edukacją

- W roku 2025 uczestniczyłam w koncercie orkiestr dętych w pałacu w Branicy na terenie mojej szkoły. Orkiestra zagrała mi z okazji urodzin „Sto lat". Bardzo wzruszająca to była chwila. Po przejściu na emeryturę zajmuję się domem i ogrodem, przyjmuję wizyty dzieci, wnuków i prawnuków, które odwiedzają mnie bardzo często, dużo czytam. Utrzymuję kontakty z wieloma osobami, które poznałam, pracując zawodowo - opowiada pani Ludwika Stepaniuk, wieloletnia nauczycielka w Szkole Podstawowej w Branicy Suchowolskiej, nestorka oświaty Ziemi Radzyńskiej. Nie tylko z okazji Dnia Nauczyciela: sto lat Pani Ludwiko!



Młode nauczycielki na tle pięknego pałacyku, w którym umieszczono szkołę. Branica (później dookreślona jako Radzyńska, w odróżnieniu od sąsiadującej Suchowolskiej) w źródłach historycznych pojawia się już w XV wieku, Potem istniała tu niewielka, podmiejska rezydencja Potockich. Niewielka nie znaczy, że licha. O budynku nie wiemy zbyt wiele, ale otaczało go rozbudowane założenie ogrodowe mające kilka kwater roślinności, pawilony, a nawet fontannę. Złoty wiek nastał, kiedy w 1884 roku dziedzic Stanisław Szlubowski, będąc już blisko emerytury, wybudował tutaj swój pałac, a folwark uczynił znaczącym w całej okolicy ośrodkiem nowoczesnego i dobrze zarządzanego klucza rolno-przetwórczego. W jego skład wchodziły m.in. owczarnia, stadnina koni półkrwi i angielskiej, gorzelnia, młyn oraz jedna z największych i najstarszych w Kongresówce cukrowni. Pałac zbudowano jako bryłę dość nieregularną, ułożoną w kształt litery T, z malowniczą czterokondygnacyjną wieżyczką nad głównym wejściem. Ten brak prostej symetrii nie był jednak efektem chaosu ani późniejszych przebudówek, lecz przemyślanego, konsekwentnie przeprowadzonego zamiaru. Opisywacze obiektu mają pewien problem z klasyfikacją, odnajdują w nim najwięcej elementów klasycyzmu, ale najbezpieczniej mówić o wielostylowości, czyli eklektyzmie. Szlubowski przebudował też ogród i park: w nowej wersji zyskał pewne cechy bardziej naturalnego, acz precyzyjnie prowadzonego ogrodu angielskiego. Wojnę pałac przetrwał bez żadnych strat (nawet niemiecka żandarmeria pielęgnowała tutejsze róże, ale figurę Matki Boskiej trzeba było wynieść z ogrodu – pobożni mieszkańcy ustawili ją na nieodległym rozstaju). Potem jednak precyzja i kompletność całego założenia zaczęły ulegać zacieraniu: ziemię rozdzielono między mieszkańców, stare zabudowania folwarczne rozprzedano albo rozebrano. Szkoła wyprowadziła się z budynku zaledwie kilka lat temu

Opowieść pani Ludwiki zarejestrowała w lipcu 2025 jej uczennica sprzed lat Jolanta Bilska

Pani Ludwika wychowała się w rolniczej rodzinie w Maniach koło Międzyrzeca Podlaskiego. Po trudnych przeżyciach w czasie II wojny światowej, dzięki wysiłkowi i wsparciu całej rodziny oraz potężnej własnej chęci zdobywania wiedzy, ukończyła liceum pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej.

Wybrała Branicę, a nie Ziemie Odzyskane

- W roku 1952, po ukończeniu szkoły, dostałam nakaz pracy. Kto z nakazu pracy rezygnował, delegowany był na zachód Polski, na tak zwane ziemie odzyskane. Proponowali mi szkoły w Zabielu, Paszkach, Branicy. Wybrałam ostatnią ze względu na lokalizację szkoły w pałacu. Pamiętam, że mama dała mi ze dwa garnki, upiekła bułki i mięso. Z niewielkim bagażem przyjechałam autobusem do Radzynia. Z Radzynia do Branicy przywiózł mnie wozem chłop, Nikodem. Skierowałam się do pani Darskiej. Jej mąż był zarządcą. Razem z ciocią Manią, trochę dziwaczką, mieszkali w takim domku-budynku gospodarczym. Ponieważ nie miałam się gdzie podziać, zatrzymałam się w mieszkaniu nieobecnej akurat pani Zofii Mackiewicz Korczyk, które znajdowało się drewnianym budynku niedaleko szkoły. Weszłam do środka, a tam była kartka „uwaga tyfus", ale przenocowałam.

Trudne początki

Okazało się, że kierownik szkoły, pan Korczyk, zmarł kilka tygodni wcześniej, bodajże na tyfus. Zamieszkałam z panią Zofią w pokoju z kuchnią. Pani Korczyk pracowała jako nauczycielka i uzupełniała wykształcenie pedagogiczne, bo była absolwentką szkoły handlowej. 22 stycznia 1953 roku urodziła syna Mariana. Uczyła języka polskiego. Pani Marysia Błyskunówna była nauczycielką klas młodszych, pani Maria Dąbrowska uczyła prac ręcznych, zaś Monika Gabryszuk (z Kozłów) matematyki.

Mieszkałam w drewnianym budynku nieopodal szkoły. Zajmowałyśmy z panią Zofia pokój i kuchnię. Za pierwszą pensję, 550 złotych, kupiłam sobie skórzaną teczkę, która kosztowała ok. 400 zł. Warunki panowały dość trudne: nie było we wsi prądu. Podstawa wyżywienia to jaja, mleko, chleb. Pamiętam, że w Wielkim Poście na drugie śniadanie przygotowałyśmy sobie cebulę z chlebem i olejem i wtedy akurat przyjechał do szkoły inspektor, i wszędzie był zapach cebuli.

Na ubeckim przesłuchaniu

Był to czas tworzenia spółdzielni rolniczych, parcelacji gruntów, a ja przeciwna byłam takim zmianom, o czym zdarzało mi się z panią Zofią rozmawiać. Okazało się, że ktoś doniósł na mnie, że jestem antysystemowa i dostałam wezwanie do UB w Radzyniu. Przesłuchanie trwało ze dwie godziny. Przesłuchujący pan Brzóska z Lublina chciał wiedzieć, co dokładnie mówiłam. Ponieważ nie pamiętałam, co dokładnie mówiłam na temat zmian ustrojowych, funkcjonariusz zrezygnowany powiedział „Pani to jest jak chwiejnie drzewo" i na szczęście zwolniono mnie do domu. W tym samym budynku mieszkała inna nauczycielka (bardzo postępowa, zwolenniczka nowego porządku politycznego) i to ona podsłuchała naszą rozmowę.

cdn.

Jolanta Bilska @Zbigniew Smółko

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanałowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdą Państwo między innymi:

- fizjoterapię,
- masaże lecznicze,
- terapie manualne.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii 19- kanałowego biofeedbacku, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanałowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:

- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.

Efekty: Regularne sesje 19-kanałowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia







Trening mózgu
master brain
Fizjoterapia
Sławomir Langa
poprawiajmy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

https://masterbrain-slawomirlanga.pl/
masterbrainslawomirlanga

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

RADZYŃ Podlaski
Nr 42(49)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Jak Karol Lipiński przejął nasze miasto

Radzyński Ośrodek Kultury, jako jedna z 21 instytucji w całej Polsce, uczestniczy w programie „Odkrywamy lokalne tradycje z questami". Realizowany przez Fundację Mapa Pasji w ramach ogólnopolskiej inicjatywy MEN „Nasze tradycje" projekt stał się czymś więcej niż zwykłym przedsięwzięciem. Udowodnił, że historia Radzynia żyje w młodych ludziach, którzy chcą mieć wpływ na ofertę kulturalno-rozrywkową miasta.

DŁUGIE TYGODNIE PRZYGOTOWAŃ

ROK podjął się odważnego wyzwania: stworzenia gry terenowej, która obudzi ciekawość i zaangażowanie każdego, kto będzie zainteresowany odkryciem skarbów Radzynia. Za questem stoi duży nakład pracy i pasji młodych mieszkańców, będących motorem inicjatywy. Członkowie Młodzieżowej Rady Miasta oraz inni aktywni młodzi mieszkańcy wzięli udział w 16 godzinach warsztatów historycznych, podczas których odkrywali lokalne tradycje i historię Radzynia, spotykali się z mieszkańcami i poznawali regionalne smaki. Organizowane były spacery badawcze i warsztaty, podczas których młodzi wytyczali trasę gry, opracowywali zagadki i przygotowali „skrzynię skarbów". Na spacerach młodzi słuchali opowieści pasjonatów historii i „żywych encyklopedii" wiedzy o Radzyniu. Młodzież wzięła też udział w wyprawie questowej do Kazimierza Dolnego, by poznać tamtejszą grę terenową i przygotować się do stworzenia radzyńskiej wersji. Wrześniowe spotkanie ze Zbigniewem Smółko zabrało ich w podróż po dziejach Kościoła Świętej Trójcy, a regionalnych smaków młodzi uczyli się w gościnnych progach baru Gryzli. Pod okiem mistrza Michała przygotowali tradycyjną kartoflankę i pyzy z soczewicą.

CO SKRYWA RADZYŃ?

Wszystkie te doświadczenia zaowocowały powstaniem gry terenowej „Śladami radzyńskiej historii – opowieści młodego skrzypka", której premiera odbyła się w sobotę. Pogoda nie dopisała, a jednak pojawili się chętni, którzy ruszyli w miasto na poszukiwanie tajemniczej pieczęci. Gra aktywowana w aplikacji "Questy - Wyprawy Odkrywców",



dołączyła do 1200 takich gier w kraju. To znakomite urozmaicenie zwiedzania miasta i poznawania jego historii dla mieszkańców i turystów. Zachęcamy do wyruszenia na wyprawę z Karolem Lipińskim!

Ulotkę można odebrać w Bibliotece, ROK-u, Punkcie Informacji Turystycznej i Urzędzie Miasta, a także pobrać na stronie www.questy.org.pl Podczas sobotniej inauguracji trzy pierwsze osoby, które ukończyły quest i odnalazły skarb, otrzymały nagrody. Serdecznie gratulujemy!

KILKA SŁÓW OD MŁODZIEŻY

Tymczasem w rubryce felietonowej kilka słów ze swojej perspektywy pisze Julia Robak – Przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta.

AM, JB

KALENDARIUM

12.10 w uroczystej akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej nr 2 uczestniczyli Burmistrz z Zastępcą i Naczelnik Wydziału Edukacji Kultury i Sportu Małgorzata Kowalczyk.

14.10 Miasto otrzymało ponad 3,5 mln zł z UE na pierwszy etap rewitalizacji parku. Całkowita wartość projektu wynosi 5,8 mln zł.

16.10 odbyła się premiera książki „Cmentarz parafialny w Radzyniu Podlaskim. Miejsce, które opowiada historię" Piotra Hapki i Tomasza Młynarczyka. Za projekt graficzny odpowiedzialny był Jakub Jakubowski. Tego samego dnia razem z Przewodniczącym Rady Miasta Mariuszem Szczygłem uczestniczyli w wernisażu wystawy zorganizowanej przez Tadeusza Pietrasa „Spotkania Radzynian z Janem Pawłem II. Wieczór wspomnień"

18.10 za sprawą Radzyńskiego Ośrodka Kultury i projektu napisanego przez Dyrektor Martę Sidorowicz zainaugurowany został radzyński quest.

FELIETONY I OPINIE

Zaszczyt i odpowiedzialność



Mówi się często, że młodzież nie interesuje się swoim miastem, że żyje tylko w internecie, że nie ma czasu na zaangażowanie. Ale my chcemy być obecni. Chcemy współtworzyć to miasto, czuć, że mamy w nim swoje miejsce i że nasz głos naprawdę się liczy.

Miasto to coś więcej niż ulice i budynki. To ludzie, historie, wspomnienia i emocje, które splatają się w codzienność. My, młodzi, chcemy być częścią tej opowieści – nie dopiero „kiedyś", ale już teraz. Chcemy brać udział w wydarzeniach kulturalnych, współorganizować akcje społeczne, proponować rozwiązania, które uczynią przestrzeń miejską bardziej otwartą, zieloną, przyjazną i inspirującą.

Naszym marzeniem jest, by młodzież była widoczna. Nie jako tło, lecz jako współautorzy życia miasta. Chcemy, by nasza energia i pomysły stały się częścią miejskiego rytmu – by na koncertach, festiwalach, sesjach rady czy konsultacjach społecznych było widać twarze młodych ludzi, którzy wierzą, że mogą coś zmienić.

Młodzieżowa Rada Miasta to dla nas nie tylko zaszczyt, ale odpowiedzialność. Uczymy się współpracy, dialogu, odwagi w wypowiadaniu swoich myśli. Wiemy, że każde działanie, nawet najmniejsze, może mieć znaczenie.

Bo miasto nie jest tylko przestrzenią, w której żyjemy. To miejsce, które możemy współtworzyć. A my – młodzi – jesteśmy gotowi, by dopisać do jego historii własny rozdział.

Julia Robak
Przewodnicząca
MłodzieżowejRady Miasta

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE



XLII Dni Lipińskiego za nami

Inaugurował je we wrześniu koncert galowy Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego. 3.10 w sali szkoły muzycznej odbył się wieczór naukowo-muzyczno-poetycki. Niemal dwa tygodnie temu mogliśmy doświadczyć współczesności połączonej z karpackim dziedzictwem. Festiwal zwieńczył koncert muzyki sakralnej. W czasie wszystkich koncertów na scenach wystąpili: Primuz Chamber Orchestra (dyr.: Łukasz Błaszczyk) z Mateuszem Dubielem, prof. dr. Mieczysława Demska-Trębacz, Zuzanna Budzyńska i Szymon Ogryzek, Maria Czok, VOŁOSI, Agny Bryjan, Magdalena Bąk oraz MASOVIA String Quartet plus.

AM

Mamy 3,5 miliona złotych na park przy Pałacu Potockich

Zarząd Województwa Lubelskiego przyznał naszemu miastu środki unijne na pierwszy etap rewitalizacji parku. Zakłada on przywrócenie barokowego układu najbliższej Pałacowi Potockich części. Odtworzone zostaną alejki, zieleń, wyniesienia spacerowe, fontanna z rzeźbami oraz elementy małej architektury. Obecnie trwają przygotowania do podpisania umowy i ogłoszenia przetargu, w którym zostanie wyłoniony wykonawca prac. Ich rozpoczęcie planowane jest na 2026 rok. Rewitalizacja parku to odpowiedź na Wasze głosy. To właśnie Wy w ubiegłorocznym badaniu ankietowym wskazaliście, że park jest miejscem, o które miasto powinno szczególnie zadbać!

AM

Pracuj w UM

Do 27.10 trwa nabór na stanowisko Podinspektora w Wydziale Finansowym (0,5 etatu). Jeśli posiadasz wykształcenie wyższe ekonomiczne, zeskanuj kod QR, poznaj szczegóły i aplikuj!

AM

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

Prokuratura nie odpuszcza oskarżonemu w precedensowej sprawie

Jest zażalenie prokuratury ws. młodego mężczyzny, oskarżonego m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając, że nie można przypisać mi spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczył Janusz Syczyński.

Sąd w Radzyniu Podlaskim umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym spowodowania przez Karola T. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. – Sąd ocenił, że nie było znamion czynu zabronionego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To rzadka sytuacja, bo postępowania sądowe rzadko umarzane są przed przeprowadzeniem pełnego postępowania dowodowego. Znacznie częściej zapadają wyroki uniewinniające (sąd musi przeprowadzić wtedy pełne postępowanie dowodowe).

Prokuratura nie składa broni

Prokuratura podtrzymuje swoje stanowisko.

– Nie zgadzamy się z decyzją sądu pierwszej instancji, dlatego złożyliśmy zażalenie na decyzję o umorzeniu postępowania. Nie zostało jeszcze rozpoznane – mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu.

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński. Sąd umorzył postępowanie również przeciwko Karolowi B.

Nie zgodził się jednak na umorzenie postępowania przeciwko Karolowi T. w zakresie oskarżenia o ułatwienia popełnienia przestępstwa przez Krystiana T. - jazdy po pijanemu. Chodzi o zarzut udostępnienia motocyklu ofierze, która - zanim zginęła - kierowała po pijanemu.

Grzegorz Rekiel

31-latek zatrzymany za jazdę hulajnogą elektryczną pod wpływem alkoholu



Fot. KPP Radzyń Podlaski

Funkcjonariusze zauważyli, że mężczyzna miał problem z utrzymaniem toru jazdy, co wzbudziło ich podejrzenia

16 października radzyńscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę, który jechał hulajnogą elektryczną na drodze krajowej nr 63 w miejscowości Bezwola. Zauważyli, że miał problem z utrzymaniem toru jazdy.

Badanie wykazało, że 31-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski miał w organizmie niemal 1,5 promila alkoholu. Został ukarany mandatem - 2 500 złotych.

Jazda hulajnogą elektryczną po użyciu alkoholu jest zabroniona. W przypadku stężenia alkoholu od 0,2 do 0,5 promila grozi mandat w wysokości 1 000 zł, natomiast za jazdę po przekroczeniu 0,5 promila kara wzrasta do 2 500 zł.

Magdalena Kołcon

Kierowcy „ze zbyt ciężką nogą" ukarani. Stracili uprawnienia

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali dwóch kierowców, którzy znacznie przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym. Zarówno 30-latek kierujący Seatem jak też 29-latek siedzący za kierownicą Forda stracili uprawnienia.


Fot. KMP Biała Podlaska

Obydwaj kierowcy stracili uprawnienia na najbliższe trzy miesiące

W czwartek (16 października) w miejscowości Tłuściec (gm. Międzyrzec Podlaski) na DK-2 policjanci bialskiej drogówki zauważyli kierowcę, który przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość. Urządzenie wykazało, że jechał 112 km/h przekraczając tę dozwoloną o 62 km. Za kierownicą Forda siedział 29-latek. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym w kwocie 2 tys. zł. Jego konto zwiększyło się o 14 punktów karnych.

Tego samego dnia w miejscowości Rossosz na ul. Polubickiej funkcjonariusze zatrzymali kolejnego kierowcę, który przekroczył w terenie zabudowanym prędkość o 57 km. Za kierownicą Seata siedział 30-latek. On również ukarany został mandatem karnym 1500 zł oraz 13 punktami karnymi.

- Obydwaj kierowcy stracili uprawnienia na najbliższe 3 miesiące. - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Oszuści atakują! Dwie osoby oszukane na Blik

Biała Podlaska: Do bialskiej komendy zgłosiły się dwie osoby oszukane przez osoby podające się za członków rodziny. W obydwu przypadkach sprawcy włamali się na konta na portalach społecznościowych.

Z relacji 52-latki, która zgłosiła się w środę (15 października) do bialskiej komendy, wynikało, że otrzymała wiadomość za pomocą komunikatora internetowego.

- Była przekonana, że jest to informacja przesłana przez jej siostrę. Ta prosiła o opłacenie zamówień kodami Blik. Zobowiązała się również do zwrotu gotówki jeszcze tego samego dnia. Dopiero po transakcjach pokrzywdzona dowiedziała się, że sprawcy włamali się na konto siostry na portalu społecznościowym, przesyłając prośbę o pożyczkę do znajomych - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei 34-latek, drugi z pokrzywdzonych, przesłał kody Blik osobie podającej się za jego siostrę.

- W przypadku mężczyzny sprawca także prosił o zapłacenie zamówienia za zakupy w Internecie. Mężczyzna, będąc przekonany, że przekazuje pieniądze członkowi swojej rodziny, przesłał kody Blik. Niestety o tym, że sprawca włamał się na konto siostry, dowiedział się już po przekazaniu gotówki. W przypadku działalności oszustów pokrzywdzeni stracili niemal 3 tys. zł - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Biała Podl./ PETRODOM	1	4 666,00 zł	u
Montażysta wykładzin podłogowych, Biała Podl./ ATM	1	6 000,00 zł	u
Specjalista do spraw IT, Roskosz/ OHP	1	6 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Studzianka	1	4 666,00 zł	u
Dyrektor gminnego żłobka, Piszczac	0,5	3 000,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ ZSO nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	5 100,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		44 zł/ godz.	z
Mechanik / monter, Biała Podl./ Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./ RAMES	1	4 666,00 zł	u
Stylistka brwi, Biała Podl. / Jak malowane		3 499,50 zł	z
Specjalista do spraw controllingu, Biała Podl./ Kociuk Logistics	1	4 666,00 zł	u
Dysponent w transporcie, Biała Podl./ Kociuk Logistics	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel w przedszkolu, Biała Podl./ EDUKACJA. RS	1	5 200,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl f4a5fed54a

Nasi druhowie dostali promesy na zakup sprzętu



Fot. KSP Parczew

Promesy trafiły do 26 jednostek

Strażacy z powiatów: bialskiego, radzyńskiego i parczewskiego odebrali promesy na zakup sprzętu do ratowania życia i mienia. W tym gronie jest 7 jednostek z powiatu parczewskiego.

Kilka dni temu z inicjatywy dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie Mateusza Winiarskiego w Komandzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie zostało zorganizowane spotkanie podsumowujące nabór na realizację zadania w zakresie ratownictwa i ochrony ludności.

Chodzi o projekt „Wyposażenie w sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe i sprzęt teleinformatyczny dla Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz wsparcie działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z terenów wiejskich" z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

Strażacy z 26 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatów: bialskiego, radzyńskiego i parczewskiego odebrali promesy na zakup sprzętu do ratowania życia i mienia ludzkiego. Promesy trafiły do 7 jednostek z powiatu parczewskiego: OSP Czeberaki, OSP Jabłoń, OSP Koczergi, OSP Milanów, OSP Parczew, OSP Radcze, OSP Zaliszcze.

W powiecie radzyńskim promesy trafiły do OSP Branica Radzyńska, OSP Czemierniki, OSP Kąkolewnica i OSP Polskowola. Z kolei w powiecie bialskim środki trafiły do OSP Cicibór Duży, OSP Witoroż, OSP Wisznice, OSP Zalesie, OSP Łomazy, OSP Żerocin, OSP Łózki, OSP Leśna Podlaska, OSP Huszcza, OSP Dubów, OSP Lubenka, OSP Zasiadki, OSP Tłuściec, OSP Tuczna i OSP Dąbrowica Duża.

Dzięki tym środkom jednostki będą mogły doposażyć się w nowoczesny sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe oraz wyposażenie teleinformatyczne, co podniesie poziom bezpieczeństwa mieszkańców regionu.

W spotkaniu udział wzięli zaproszeni goście: Krzysztof Hetman, poseł do PE; Tadeusz Sławecki, wiceprezes ZW ZOSP RP w Lublinie; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

Grzegorz Rekiel

Pijany kierowca uderzył w latarnię na Cieszkowiźnie



Fot. Cywilnicka

Pijany 34-letni mieszkaniec Łukowa uderzył audi w latarnię uliczną

ŁUKÓW: W piątek, 10 października około godz. 20 w Łukowie na ul. Cieszkowizna, doszło do zdarzenia drogowego.

Kierujący samochodem marki Audi 34-letni mieszkaniec Łukowa, będąc w stanie nietrzeźwości – miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie, uderzył w latarnię uliczną. Mężczyzna nie odniósł obrażeń. Policja prowadzi postępowanie w sprawie kolizji oraz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

mo

Kierowca Audi A3 uderzył w drzewo



Fot. OSP KSRG Adamów

Kierowca Audi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Zabrało go Lotnicze Pogotowie Ratunkowe

GM. ADAMÓW: W miejscowości Budziska doszło do groźnego wypadku drogowego

Kierujący samochodem Audi A3 43-letni mieszkaniec gminy Serokomla na prostym odcinku drogi w obszarze zabudowanym zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Mężczyzna doznał obrażeń ciała. Zdarzenie miało miejsce w piątek, 10 października około godz. 19.20.

W akcji LPR

Relacja OSP Adamów:

- Po przybyciu na miejsce stwierdzono, iż kierowca samochodu Audi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej oraz odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe. W wyniku tego zdarzenia osoba poszkodowana została przetransportowana Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala – opisują strażacy.

Obecne na miejscu jednostki to: OSP KSRG Adamów OSP KSRG Wola Gułowska, JRG Łuków, Policja, ZRM, LPR.

Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie. Kierowca w chwili wypadku był trzeźwy.

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Leszek Michałowski 53 lata
zm. 10 października, Biała Podl.

Rozalia Mikołajczuk 83 lata
zm. 13 października, Biała Podl.

Zofia Oleszczuk 89 lat
zm. 10 października, Biała Podl.

Maria Kloc 92 lata
zm. 13 października, Biała Podl.

Renata Tikałowicz 49 lat
zm. 10 października, Dokudów Drugi

Waldemar Gwiazda 70 lat
zm. 14 października, Biała Podl.

Urszula Zawadzka 78 lat
zm. 11 października, Biała Podl.

Roman Burdon 95 lat
zm. 15 października, Biała Podl.

Marek Pyś 40 lat
zm. 11 października, Biała Podl.

Eugenia Kondraciuk 96 lat
zm. 15 października, Lublin

Bronisław Usztwan 79 lat
zm. 12 października, Biała Podl.

Henryk Makaruk 85 lat
zm. 15 października, Biała Podl.

Krystyna Zaciura 90 lat
zm. 12 października, Biała Podl.

Bożenna Plechan 71 lat
zm. 15 października, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Adam Krzak 77 lat
zm. 11 października, Łuków

Stanisława Wierzejska 83 lata
zm. 15 października, Trzebieszów

Piotr Tadeusz Nurzyński 61 lat
zm. 13 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Marta Gogłuska - Jerzyna 71 lat
zm. 8 października, Parczew

Marianna Gąsecka 91 lat
zm. 13 października, Przegaliny

Radosław Olszewski 40 lat
zm. 9 października, Komarówka Podl.

Zbigniew Wiśniewski 63 lata
zm. 14 października, Siemień

Danuta Borowińska 80 lat
zm. 9 października, Sosnowica

Mieczysław Chwalczuk 81 lat
zm. 14 października, Jasionka

Krystyna Lis 89 lat
zm. 10 października, Tyśmienica

Zofia Kościańczuk 84 lata
zm. 15 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl f4a5fed54a

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Komu Radzyński Rubin, komu?

Ostatnie doniesienia mediów na temat wydarzeń lokalnych dostarczają nam informacji budzących refleksje zarówno tutejsze, jak i te ogólniejszej natury. Trzy są jednak sprawy, trzy wydarzenia minione niedawno, które wzniecają przemyślenia związane ze sposobami uhonorowania postaci życia publicznego w związku z ich ogólnie pojętymi zasługami dla społeczności lokalnej. Były to: inauguracja nowego roku akademickiego w Uniwersytecie Trzeciego Wieku i zmiana warty na „stanowisku rektora", rozgrywki szachowe i DEN potocznie zwany Dniem Nauczyciela.

Dawniej przyznawano tytuł „Radzynianina Roku". Pamiętam, że otrzymał to wyróżnienie w r. 2003 wspominany na tych łamach przeze mnie Zygmunt Pietrzak. Był nim obdarzony – o ile się nie mylę – także twórca Radzyńskiej Akademii Taekwondo Janusz Wlizło. Potem to się urwało na zasadzie TKM i negacji wszystkiego, co wymyślili poprzednicy. Burmistrz Radzynia Jakub Jakubowski postanowił właśnie powołać do życia nagrodę – RADZYŃSKI RUBIN. To wyróżnienie, które, cyt. „będzie przyznawane osobom wyjątkowym – tym, które swoją postawą, czasem przez lata, a czasem tylko przez krótki epizod, wniosły do naszego miasta inspirację, zaangażowanie i oddanie, ludzie, którzy zasługują na to, by ich blask nie przygasł w codziennym biegu..."

W czasie niedawnej inauguracji XXI roku akademickiego Radzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku stanęli na scenie: Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski, nowa prezeska UTW Krystyna Matejek oraz wieloletni prezes stowarzyszenia Dariusz Gałan. Burmistrz, gratulując dojrzałości organizacyjnej i pięknie przeprowadzonej sukcesji, zapowiedział nową rubinową nagrodę, nie określając jeszcze szczegółów pomysłu, zaś Dariuszowi Gałanowi – za 20 lat wytrwałości i pracy – podziękował, wskazując go jako pierwszego triumfatora anonsowanej nagrody – jak najbardziej słusznie!

We wszystkich szkołach kraju, powiatu i gmin odbyła się feta z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Czytam w mediach, że np. wójt Gminy Radzyń Podl. Daniel Grochowski z tej okazji wypowiedział piękne słowa adresowane do pedagogów, cyt.: „Wasza praca, choć wymagająca i pełna wyzwań, przynosi niezwykle wymierne efekty w postaci rozwoju, sukcesów i pięknej przyszłości Waszych uczniów. To dzięki Wam kolejne pokolenia zdobywają wiedzę, wartości i inspirację do działania. Z tej okazji przyznałem nagrody [...] Gratuluję wyróżnionym i dziękuję wszystkim za codzienną pracę, cierpliwość i oddanie. Niech każdy dzień przynosi Wam satysfakcję z wykonywanej misji, a wdzięczność uczniów i rodziców będzie najpiękniejszą nagrodą". Piękne słowa, zaprawdę powiadam Wam, piękne, ale...

Jak tu życzyć dobrego Dnia Edukacji, gdy przed nami gorzka pigułka – okolicznościowe „świętowanie" z perspektywą utraty wynagrodzenia? Otóż okazuje się, że jeśli dyrekcja zorganizowała Wam całodzienne szkolenie rady pedagogicznej – nie zrealizowaliście zaplanowanych godzin ponadwymiarowych i ministerstwo właśnie w pocie czoła opracowuje algorytm pozwalający obciąć Wam skrawek i tak żenująco niskiej wypłaty. A tego, jak bardzo się Wam to całe „świętowanie" nie opłaca, dowiecie się... później.

Współzawodnictwo szachowe i postać Zbigniewa Litwińca. Nestora radzyńskich szachów, w piątek, 10 października uhonorowano brązowym odznaczeniem Polskiego Związku Szachowego, co stawia Pana Zbyszka (onegdaj także wytrawnego felietonistę) w gronie najpewniejszych pretendentów do Radzyńskiego Rubina (Rubinu? Nie, Rubina raczej!).

Jest wiele osób godnych takiego wyróżnienia, na pewno więcej niż potrafię tu chaotycznie, od ręki i bez wysilania się na szczegółowe laudacje, wymienić, nie twierdząc, że są to jedynie słuszne typy: Łukasz Ciężki, Tomasz Mańko, Tadeusz Pietras, Agnieszka Jeż, Tadeusz Sławecki, Jan Brożek, Henryk Hałajko, Cezary Czarniak, Edward Bajko. Zatem wszelcy zasłużeni: społecznicy, działacze, pasjonaci oraz aktywiści, dobrodzieje, sponsorzy i trenerzy – seniorzy i juniorzy, świeccy i duchowni płci obojga miejcie to na względzie, że może dotknąć was zaszczyt wyróżnienia RUBINEM RADZYŃSKIM, cokolwiek by to nie oznaczało.

P. S.

Zapewne też potrzebna będzie jakaś kapituła nagrody, która określi jej regulamin zawierający kryteria rekrutacji laureatów, sposób ich wyłaniania, tryb i okoliczności wręczania, wymiar materialny (statuetka, dyplom, może czek?). No, chyba że nasz wszechstronny Burmistrz sam wszystko ogarnie, w co nie wątpię.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzynia

Demografia

Dziś przez pryzmat inwestycji samorządowych. Mam koleżkę w Lublinie, który bacznie obserwuje poczynania naszego burmistrza w soszialach. Zapytał mnie, czy jego ostatnie informacje o koniecznych i pilnych remontach przedszkoli miejskich nie są przypadkiem jakimś przyczynkiem do ich zamknięcia? Raczej nie, ale jak się zastanowiłem, to w sumie dlaczegóż by nie? Dzieci jest na tyle mało, że od kilku lat nie ma list rezerwowych i przyjmują wszystkich chętnych. Gdyby zamknąć najdroższy w utrzymaniu obiekt, to przełożyłoby się to na jednostkowy koszt pobytu, a chyba od niego wyliczana jest dotacja do prywatnych przedszkoli.

Parę lat temu jak moje pociechy kończyły liceum na Partyzantów, to dyrekcja planowała rozbudowę i przedłużenie budynku w celu pozyskania kilku sal lekcyjnych więcej. Równocześnie na spotkaniach z rodzicami informowano nas, że to kolejny rok gdzie liczba uczniów się zmniejsza. Rozumieją coś Państwo z tego?

Spada liczba mieszkańców powiatu, dlatego w kolejnych wyborach radnych będziemy wybierać o jednego mniej. Wydawałoby się, że doprowadzi to do redukcji etatów w Starostwie, a tymczasem władza duma nad zakupem sporego budynku. Podpowiedź - siedziba banku PEKAO jest na sprzedaż.

Od początku wieku liczba ludności spadła w Radzyniu o około 25 proc., równocześnie o tyleż samo zwiększyła się liczba mieszkań i domów. Czyli reasumując, na każdego mieszkańca przypada dziś około 50 proc. powierzchni mieszkalnej więcej. A dzietność spada. Mimo 300+, 500+, 800+, itd...

Z pozytywów, to w ubiegłym stuleciu zwykle Grudniów w rodzinie było trzech. Pradziadek Paweł z synem i wnukiem, czyli moim ojcem. A potem ja, mój ojciec i dziadek. Niedługo po śmierci dziadka, urodził się mój brat. Teraz dobiliśmy do pięciu, bo ja i brat mamy po jednym męskim potomku, a ojciec się trzyma. Jeszcze jakby syn z narzeczoną...

Pozdrawiam Państwa i do roboty, bo to całkiem przyjemne zajęcie ☺

Radosław Grudzień



Mówię, jak jest

Magnificencjo Darku: niskie ukłony!

Kolejny rok akademicki rozpoczął Radzyński Uniwersytet Trzeciego Wieku. Po raz pierwszy jego prac nie będzie koordynował założyciel, wieloletni lider, dobry duch, siła napędowa Dariusz Gałan. Koniec epoki.

Dwadzieścia lat temu był pionierem. Dzisiaj takie projekty jak UTW, Kluby Seniora, rozmaite stowarzyszenia emeryckie organizowane przez gminy świetlice środowiskowe będące miejscem spotkań osób „odpowiednio wcześnie urodzonych" są czymś zupełnie naturalnym, do czego zdążyliśmy już przywyknąć. Na początku stulecia tak nie było. Wszyscy po trosze uczyli się nowej sytuacji, w której starsza pani i pan po odchowaniu wnuków ani myślą o kwękaniu, chorowaniu i kładzeniu się do trumny, a wręcz przeciwnie: chcą być i bywać, żyć, uczyć się, poznawać ludzi i miejsca, czasem odrabiać w tej dziedzinie wieloletnie zaległości.

I tutaj na scenie pojawił się Dariusz. W Radzyniu nie było go całe lata, długo zawodowo związany był z Białymstokiem (ha! to wiele tłumaczy! pozdrawia Zbyszek z Moniek!). Ale kiedy wrócił, natychmiast wziął się do działania. W jego wykonaniu to wyglądało na dość proste: sala w kinie w Oranżerii, namówiony bez najmniejszych problemów jakiś lokalny albo i przyjezdny „uczony w piśmie". No i audytorium... Panie (wyraźna przewaga liczebna...) na każdym kroku pozwalały odczuć, że cieszą się ze spotkań. A podwójnie miło im było, że przewodniczy im taki dworny i elegancki dżentelmen. Dowcipny, opiekuńczy, zaradny...

Sam kilka razy pełniłem funkcję wykładowcy - strażaka: jak się zamówiony mówca w ostatniej chwili „wysypał", to łatałem dziurę: było coś o kuchniach klasztornych, lokalnych pobożnych Żydach i - zdaje się, że dla kontrastu - chyba coś się wydarzyło o seksualnych przygodach Izabeli Czartoryskiej. Potem przez niemal dwa lata prowadziłem pod błogosławieństwem i z inspiracji Darka podobny projekt w Wohyniu.

Z nowym rokiem akademickim obowiązki przyjęła pani Krystyna Matejek. Już jestem umówiony z Uniwersytetem na wtorek na włóczęgę po Nadbużu i - kiedyś na wiosnę - kolejny wykład. Jakoś to będzie, wygląda, że całkiem nieźle.

Darek: dziękuję. Jesteś wzorem.

Zbigniew Smółko

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Ballada o Januszku (nr 2)



Pewien Janusz z naszej gminy
Puścił oko do dziewczyny
A ona, że była miła
Także się z nim puściła,
Po czym jego w skarpetkach, w maliny
Mój drogi Januszku
Gdy myślisz o łóżku
W aspekcie kobiety,
Włóż czyste skarpety.

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

Wolontariusze uporządkowali cmentarz

Za nami V edycja akcji sprzątania radzyńskiego cmentarza parafialnego pod hasłem „Nie pozwólmy pamięci zarastać trawą”. W tegorocznym wydarzeniu wzięło udział dwudziestu wolontariuszy, którzy przez blisko dwie godziny porządkowali wybrane, zarośnięte nagrobki.



Fot. Radzyń Moje Miasto

Kilkanaście osób zebrało się tylko po to, by poświęcić swój czas na porządkowanie naszej wspólnej przestrzeni


Fot. Radzyń Moje Miasto

Porządkowano starsze, mniej zadbane groby i otoczenie cmentarza

Celem akcji było przygotowanie cmentarza na zbliżające się Święto Zmarłych i zadbanie o godny wygląd miejsc pamięci.

Organizatorzy podkreślają, że wspólna praca na cmentarzu to nie tylko troska o porządek, ale również czas refleksji, rozmów i wspomnień. Jak co roku, w wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy Radzynia, którzy z zaangażowaniem i dobrym humorem podjęli się tego zadania.

Tegoroczna edycja akcji została połączona z premierą książki Piotra Hapki i Tomasza Młynarczyka pt. „Cmentarz parafialny w Radzyniu Podlaskim. Miejsce, które opowiada historię”. Publikacja została wydana z okazji jubileuszowej odsłony inicjatywy. Dochód ze sprzedaży książki–cegiełki przeznaczony zostanie na dokumentację remontu zabytkowych nagrobków.

W.Wz.

Jak radzyniacy spotykali się z Janem Pawłem II

W sali przy kościele Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim odbyło się spotkanie mieszkańców poświęcone pamięci św. Jana Pawła II. Wydarzenie zorganizował Tadeusz Pietras, który przygotował fotograficzną wystawę pt. „Spotkania Radzynian z Janem Pawłem II. Wieczór wspomnień”.


Fot. Paweł Pulik

Na spotkanie przybyło wielu zainteresowanych, którzy ze wzruszeniem dzielili się swoimi wspomnieniami

Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję obejrzeć archiwalne zdjęcia dokumentujące spotkania mieszkańców Radzynia z papieżem oraz wysłuchać świadectw osób, które miały możliwość osobiście go poznać. Wspomnienia dotyczyły zarówno tych wyjątkowych chwil, jak i dnia wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w 1978 roku.

Spotkanie miało charakter refleksyjny i wspólnotowy, a zaprezentowana wystawa stanowiła nie tylko pamiątkę fotograficzną, ale też świadectwo pamięci o duchowym dziedzictwie Jana Pawła II wśród mieszkańców Radzynia.

W.Wz.

Karol Lipiński przejął Radzyń!



Fot. Joanna Brzyska

Tak wygląda tajemnicza, radzyńska pieczęć

18 października w Radzyniu wystartowała gra terenowa „Śladami radzyńskiej historii - opowieści młodego skrzypka”.

Dzień nie był łatwy - nieprzyjemna pogoda nie pomagała, mimo to chętni dopisali. Odkrywcy ruszyli w miasto w poszukiwaniu tajemniczej pieczęci. Miejska gra Radzynia dołączyła do ponad 1200 gier terenowych z całej Polski. Dzięki temu ci, którzy chcieliby zwiedzić miasto, mogą to zrobić w ciekawy i interaktywny sposób. - Zachęcamy do wyruszenia na wyprawę z Karolem Lipińskim! - piszą na stronie miasta.

Ci, którzy jako pierwsi ukończyli quest, zostali nagrodzeni. Zadania można przejść w aplikacji Questy - Wyprawy Odkrywców.

W.Wz.

Pożar w gospodarstwie. Okoliczności wyjaśnia policja

Doszło do pożaru budynku gospodarczego w gminie Kąkolewnica. Straż pożarna szybko podjęli działania. Okoliczności zdarzenia są obecnie wyjaśniane.


Fot. OSP Kąkolewnica

Po przybyciu służb ratunkowych na miejsce pożaru działania skupiły się na szybkim opanowaniu ognia i zabezpieczeniu terenu

15 października około godziny 21 służby ratunkowe zostały powiadomione o pożarze budynku gospodarczego w Olszewnicy. Na miejsce zdarzenia natychmiast udało się osiem zastępów straży pożarnej, w tym jednostki z OSP Polskowola, OSP Kąkolewnica, OSP Wygnanka, OSP Turów, OSP Żakowola Stara oraz dwa zastępy z JRG Radzyń Podlaski. Dodatkowo w akcję włączył się Zespół Ratownictwa Medycznego.

Po przybyciu służb ratunkowych na miejsce pożaru działania skupiły się na szybkim opanowaniu ognia i zabezpieczeniu terenu. Nie było poszkodowanych. - przekazał st. kpt. Michał Mazur, oficer prasowy.

Właścicielka budynku, która była świadkiem zdarzenia, otrzymała wsparcie psychiczne ze strony służb ratunkowych. Aktualnie, Policja prowadzi śledztwo, mające na celu ustalenie przyczyn wybuchu pożaru.

Magdalena Kołcon

RAD

Władze Lewicy w powiecie wybrane

11 października w restauracji Manhatan w Radzyniu Podlaskim odbył się Powiatowy Kongres Nowej Lewicy, podczas którego wybrano nowe władze partii na kadencję 2025–2029.

Delegaci zdecydowali, że funkcję przewodniczącego Nowej Lewicy w powiecie radzyńskim obejmie Wojciech Fręchowicz, a stanowisko wiceprzewodniczącego – Sławomir Rogala. W skład pięcioosobowego zarządu weszli ponadto: Ewa Bieniek (sekretarz), Ewa Skowron-Jankowska (członek) oraz Artur Zieliński (członek).

Podczas kongresu wybrano również delegatów na zjazd wojewódzki i krajowy Nowej Lewicy, którymi zostali Wojciech Fręchowicz i Sławomir Rogala.

Krajowy Zjazd Nowej Lewicy odbędzie się 14 grudnia w Warszawie, a jego głównym punktem będzie wybór nowego przewodniczącego partii. Swoją kandydaturę na to stanowisko ogłosili już Włodzimierz Czarzasty, Krzysztof Gawkowski oraz Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

W.Wz.

eprasa.pl f4a5fed54a

Kto naprawdę rządzi kulturą na Lubelszczyźnie?

Ciche dymisje, niespodziewane awanse i kazimierskie muzeum w cieniu Janowca

Dyrektor muzeum odszedł po dwóch miesiącach, zaufana urzędniczka marszałka spadła na niższe stanowisko, a decyzje kadrowe podejmowane są bez rozgłosu i bez komunikatów. Co się dzieje w lubelskiej kulturze?

Cisza zamiast komunikatów. Dymisje i awanse za zamkniętymi drzwiami

Jak ujawnia Jawny Lublin, po zaledwie dwóch miesiącach ze stanowiska zrezygnował Tomasz Mleczek, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jednocześnie ze stanowiska dyrektora Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego odeszła Agnieszka Drozd-Bownik, dotychczasowa bliska współpracowniczka marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS).

Miejsce Drozd-Bownik zajęła Agnieszka Wolińska. Sama była dyrektorka została przesunięta na stanowisko głównego specjalisty. Oficjalnie – na własną prośbę. Nieoficjalnie – o przyczynach tej roszady mówi się szeptem.

Błyskotliwa kariera i szybki zjazd

Drozd-Bownik była jedną z najlepiej wynagradzanych urzędniczek w regionie. Jak przypomina Jawny Lublin, w samym 2023 roku otrzymała aż 41 tys. zł premii, mimo że stanowisko dyrektorki zajmowała tylko kilka miesięcy. W 2024 – kolejne 20 tys. zł. Startowała w wyborach do Sejmu (875 głosów) i na burmistrza Józefowa nad Wisłą (16,84 procent), ale bez sukcesu.

Jej niespodziewana „degradacja" zbiegła się z roszadami w instytucjach kultury podległych urzędowi marszałkowskiemu – w tym w samym Muzeum Nadwiślańskim.

Muzealnik odchodzi, techniczny wchodzi

Tomasz Mleczek – wybrany w konkursie dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego – zrezygnował 30 września. Oficjalny powód: względy zdrowotne. Ale, jak pisze Jawny Lublin, mówi się, że powodem były napięcia w relacjach z Marzeną Brzezicką, dyrektorką nowo wydzielonego Muzeum Zamek w Janowcu. Brzezicka – wcześniej znana jako Marzena Tuniewicz – kierowała fundacją Parasol Wschód i organizowała wiele imprez zamkowych, choć formalnie nie była ani pracownikiem muzeum, ani urzędnikiem.

Po rezygnacji Mleczka, który wrócił do Janowca jako zastępca dyrektora, jego miejsce w Kazimierzu zajął... Sławomir Bąk – dotychczasowy kierownik ds. technicznych. – Muzealnika z doświadczeniem zastąpiono pracownikiem administracyjnym. Nie daje to nam wielkich szans – mówi jeden z pracowników cytowany przez Jawny Lublin.



Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Zanim została zatrudniona w MNKD, pracowała na stanowiskach zarządczych w spółkach prawa handlowego, była też prezesem zarządu fundacji Parasol Wschód.



Dr Tomasz Mleczek

Załogę pracowników Muzeum Zamek w Janowcu zasila od lutego br. Nie zagrzał długo miejsca jako dyrektor MNKD. To jeden z dwóch w Europie - specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. Pracuje również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. jest kustoszem Gabinetu Genealogiczno - Heraldycznego (od 2009 r.), a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów

Kazimierz pod Janowcem. Władza przesunęła się osobowo, nie formalnie

Z relacji cytowanych przez portal wynika, że sytuacja w Muzeum Nadwiślańskim staje się coraz bardziej klarowna – choć niekoniecznie pozytywnie dla Kazimierza Dolnego. – Formalnie jesteśmy niezależni, ale w praktyce podlegamy Janowcowi – personalnie i decyzyjnie – mówi anonimowy pracownik.

red.



Fot.Agnieszka Ciekot

Agnieszka Drozd-Bownik

W poprzedniej kadencji zrobiła błyskotliwą karierę w samorządzie, z którym wcześniej nie miała w ogóle do czynienia. Związana była bowiem z branżą mięsną. Po szczebelkach zaczęła piąć się od Urzędu Miejskiego w Poniatowej, gdzie najpierw zatrudniona została na zastępstwo. Zajmowała się promocją. Szybko awansowała na zastępcę dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej, które okazało się dla niej trampoliną do Urzędu Marszałkowskiego. Marszałek dał jej posadę szefowej departamentu promocji. Uchodzi za bliską współpracownicę Jarosława Stawiarskiego. Startowała z listy PiS do sejmu. Bezskutecznie. Zdobyła 875 głosów. W wyborach na burmistrza Józefowa nad Wisłą wystartowała z własnego komitetu i zdobyła 474 głosy, było to za mało nawet na drugą turę.

Europosłowie PiS Kamiński i Wąsik znów „na celowniku": Jest akt oskarżenia

Lublin: Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi. Pierwszy z nich jest europosłem wybranym z Lubelszczyzny.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie 16 października do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia skierowała akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi.

- Oskarżonym zarzuca się, że w dniach 21 i 28 grudnia 2023 roku w Warszawie, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie zastosowali się do orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2023 roku, zakazu zajmowania przez nich stanowisk publicznych, tj. zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych, przez okres pięciu lat w ten sposób, że wykonywali mandat posła na Sejm RP, biorąc w dniu 21 grudnia 2023 roku udział w obradach Sejmu RP, w tym w przeprowadzonych przez Sejm głosowaniach nr 141 – 147 oraz uczestnicząc w dniu 28 grudnia 2023 roku w posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych - czytamy w akcie oskarżenia.

Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Kamiński i Wąsik odnieśli się do sprawy w mediach społecznościowych.

- Trudno o bardziej polityczne zarzuty niż oskarżanie posłów za wykonywanie swoich obowiązków wobec wyborców - skomentował Mariusz Kamiński.

- Ta sama prokuratura, która dziś mnie oczernia, umorzyła sprawy Giertycha, Grodzkiego, Brejzy czy Nowaka, którego dodatkowo nagrodziła publicznym kontraktem. Zamiast walczyć z przestępczością, jej priorytetem stało się ściganie posłów opozycji za wykonywanie mandatu poselskiego. Kpina z wymiaru sprawiedliwości - dodaje Maciej Wąsik.

Joanna Niećko

Kwaśniewski odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej. Podpisywał też książki i robił selfie

Lublin: Były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyjechał do Lublina. W sobotę (18 października) odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej wraz z przedstawicielami lubelskiej Lewicy. Podpisywał też książki i robił zdjęcia.



Aleksander Kwaśniewski podpisuje książkę

Izabella Antonina Sierakowska urodziła się 22 września 1946 w Górze. Zmarła 31 marca 2021 roku. Była polityk, filolog, nauczycielka i działaczka związkowa. Posłanka na Sejm kontraktowy (X kadencji) oraz na Sejm RP I, II, III, IV i VI kadencji (1989–2005, 2007–2011).

- Była symbolem lubelskiej Lewicy. Wszyscy pamiętają te słynne dyżury przy ul. Beliniaków, kiedy to przychodzili ludzie, którym zawsze udzieliła pomocy bez względu na sytuację. Wyciągała nawet ze swojej portmonetki pieniądze i wspierała ludzi potrzebujących. To dla nas bardzo istotna osoba, która wniosła wkład programowy, organizacyjny. Dzisiaj każdy człowiek Lewicy krajowej i lubelskiej wie, czym się zajmowała – mówi Jacek Czerniak, poseł na Sejm RP z Lewicy.

- Nie tylko była piękną, elegancką kobietą, ale też mocnym człowiekiem. Miała swoje poglądy, broniła ich, była odważna, przedstawiała je niezależnie od tego, jaka panowała koniunktura. Niezależnie od tego, czy się to komuś podobało, czy nie, czy szefostwu się podobało, czy wręcz przeciwnie. Była energiczna, inteligentna. Tematami, którymi się zajmowała, zawsze doprowadzała do końca. Była jedną z najważniejszych postaci tego rodzącego się w 80. i 90. ruchów kobiet w Polsce. Dokończyła tę emancypację kobiet w naszym kraju – wspomina Aleksander Kwaśniewski, były prezydent RP.



Fot.Dominika Polonis

Poseł Jacek Czerniak, przedstawiciele Lewicy, a także Aleksander Kwaśniewski na cmentarzu przy ul. Lipowej przy grobie Izabeli Sierakowskiej

Wtedy narodziły się takie postacie jak Izabela Sierakowska, Danuta Waniek, Anka Bańkowska. – Wszystkie należały do Lewicy, były w klubie Lewicy Demokratycznej. Nie mogłem być na pożegnaniu Izy, przesłałem wtedy swój list, a dziś spełniam ten obowiązek, żeby się z nią pożegnać osobiście, zapewniając, że pamięć o niej pozostanie. Człowiek żyje, dopóki o nim pamiętamy. Prawdziwa śmierć, odejście to jest zapomnienie. Izy nie zapominamy, jesteśmy wdzięczni za jej urok, pracę i aktywność – dodaje Kwaśniewski.

Dominika Polonis

WSP

eprasa.pl f4a5fed54a

Prezes fundacji z Nałęczowa przed sądem. Oskarżony o przywłaszczenie fortuny

Ponad dwie godziny trwało samo odczytywanie przez sędziego wyjaśnień złożonych podczas śledztwa przez Kacpra N. Prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie dowodzi, że jest niewinny. Prokurator twierdzi, że 33-latek przywłaszczył ponad 3 mln zł, które należały do zarządzanej przez niego fundacji.



W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-letni Kacper N. przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji

Rolnicza fundacja i wewnętrzny konflikt

Celem założonej w 1990 roku Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie jest m.in. prowadzenie lecznictwa uzdrowiskowego rolników i ich rodzin, częściowe dofinansowanie leczenia w sanatoriach, budowa oraz rozbudowa sanatoriów dla rolników. Na początku 2023 roku oficjalnie nowym prezesem zarządu Fundacji został 33-letni obecnie Kacper N. z Warszawy, zastępując na tym stanowisku dotychczasowego prezesa, który funkcję tę pełnił niemal przez 20 lat.

Na tym tle we władzach Fundacji doszło do wewnętrznego konfliktu. Początków tego sporu, jak ustalili śledczy, należy się dopatrywać jeszcze w 2019 roku. Przedstawiciele Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych spierali się z przedstawicielami Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie o m.in. ustalanie składu osobowego organów Fundacji i zmiany w jej celach statutowych. Ówczesny prezes Fundacji sprzeciwił się propozycji części Rady Fundacji, by Fundacja mogła finansować KZRKiOR. Gdy na prezesa wybrano Kacpra N., według jego wersji wydarzeń, poprzedni prezes odmówił wydania dokumentacji Fundacji, jej mienia oraz kluczy do siedziby.

Dziwne przelewy, nagrody, wypłacanie gotówki

Prokurator wskazuje, że Kacper N. po objęciu sterów w należącej Fundacji, wykonał szereg działań mających na celu przywłaszczenie przez niego ogromnych pieniędzy należących do tej organizacji, wyrządzając jej przy tym szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Śledczy podkreślają, że 33-latek rozporządzał tymi pieniędzmi jak własnymi. Przy czym warto zaznaczyć, że prezes miał z tytułu swojej funkcji pensję w wysokości 10 tys. zł miesięcznie netto.

Nowy prezes przelał bowiem 2,2 mln zł na konto innej fundacji, z czego 1,3 mln zł w ramach „umowy przechowania środków pieniężnych" (do czego należy doliczyć opłatę 65 tys. zł za przechowanie pieniędzy), a 900 tys. zł w ramach „umowy o oddaniu w użytkowanie nieprawidłowe środków pieniężnych" (pieniądze zostały oddane w użytkowanie bez możliwości dysponowania kwotą do końca 2032 roku. Bezpłatne użytkowanie, bez uwzględnienia inflacji).

Do tego dochodzi szereg innych transakcji, m.in. darowizny dla tejże fundacji, wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi.

To nie wszystko, jak ustalili śledczy, były jeszcze wypłacane w gotówce, a potem przekazane KZRKiOR pieniądze w kwocie 190 tys. zł czy ponad 50 tys. zł wydanych przez przelewy internetowe, czy płacenie BLIK-iem. To wszystko, zdaniem prokuratora, pieniądze wydawane na cele niezwiązane z działalnością Fundacji.

Biegli: Szkoda na mieniu Fundacji

Sprawę oceniali biegli z zakresu ekonomii. Ich zdaniem, zamiast przelewać kwoty do zupełnie innego podmiotu, można było przelać je na lokatę czy chociażby zainwestować w bezpieczne obligacje Skarbu Państwa. Wtedy zgromadzone pieniądze przynosiłyby Fundacji dodatkowe zyski.

Biegli uznali, że wypłacanie wspomnianych nagród było nieuzasadnione, tym bardziej że w wyniku konfliktu Fundacja nie realizowała działań statutowych i nie spełniała wymogów prawnych w zakresie księgowości. Co więcej, nagrodę dla prezesa przyznano niedługo po ofi-

> Wśród podejrzanych transakcji były m.in.: wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi

cjalnym objęciu przez Kacpra N. stanowiska, a nie doszło w tym czasie do żadnego znaczącego zdarzenia w sytuacji ekonomicznej Fundacji. Biegli wskazują wprost: takie działanie to szkoda na mieniu Fundacji.

- Nie prowadził rejestru wydatków i przychodów Fundacji z uwagi na fakt, że miał pełny dostęp do historii rachunków oraz gromadził dokumenty fiskalne Fundacji - odnotował prokurator w akcie oskarżenia, streszczając wyjaśnienia Kacpra N.

Zdaniem prokuratora działanie Kacpra N. miało na celu ominięcie braku możliwości wsparcia przez Fundację KZRKiOR i wyprowadzenie pieniędzy z Fundacji innymi sposobami.

Długie wyjaśnienia oskarżonego. Uważa, że jest niewinny

Proces w tej sprawie ruszył w piątek, 17 października, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Kacper N. odpowiada z wolnej stopy. Nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu przez prokuratora czynów. Na pierwszej rozprawie powiedział, że do sprawy odniesie się po tym, jak odczytane zostaną złożone przez niego wyjaśnienia w czasie śledztwa.

Samo odczytywanie wyjaśnień zajęło sędziemu Arturowi Majsakowi ponad dwie godziny.

W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-latek przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji, a celem przelania ogromnych pieniędzy na konto innej fundacji było zabezpieczenie ich przed poprzednim prezesem i przedstawicielami WZRKiOR w Lublinie, którzy jego zdaniem działali na szkodę Fundacji.

Obniżone poręczenie

Jeszcze przed procesem zarządzono wobec Kacpra N. nakaz powstrzymania się od zarządzania Fundacją. W piątek, na wniosek obrońcy oskarżonego, sąd zdecydował o obniżeniu poręczenia majątkowego z 60 do 30 tys. zł, wymierzonego wcześniej wobec oskarżonego, połączonego z dozorem policji i zakazem opuszczania kraju. Oznacza to, że 30 tys. zł wróci do matki oskarżonego, która to poręczenie wpłaciła.

33-latkowi grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Kolejna rozprawa w połowie listopada.

Dominik Smagała

Lubelska policja rozbiła szajkę sutenerów i handlarzy ludźmi!

Lublin: Policja zatrzymała kobietę i trzech mężczyzn. Odpowiedzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpanie korzyści z nierządu i handel ludźmi. Jeden z zatrzymanych odpowie jeszcze za gwałt.



Fot.KWP Lublin

Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór



Fot.KWP Lublin

Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór

Jak ustalili kryminalni z KWP w Lublinie, grupa przestępcza działała od stycznia na terenie kraju. Szefowa grupy to 37-latka z województwa podkarpackiego. Zajmowała się werbunkiem kobiet - będących w trudnej sytuacji życiowej - do prostytucji.

- Następnie umawiała spotkania z klientami poprzez zamieszczanie ofert w internecie. Grupa wynajmowała w tym celu mieszkania w danym mieście przez najbliższe dni i przewoziła tam kobiety. Wśród nich była 27-latka, która znajdowała się w krytycznym położeniu z powodu braku miejsca zamieszkania. Podejrzani wykorzystali jej bezradność, stosowali wobec niej przemoc fizyczną i czerpali korzyści z prostytucji. Jak ustalili kryminalni zajmujący się sprawą, została ona również zgwałcona przez 37-letniego członka grupy przestępczej sprawującego nad nią bezpośredni nadzór. Wszystkie pieniądze pochodzące z nierządu trafiały do członków grupy przestępczej - informuje podinspektor Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali i doprowadzili podejrzane osoby do Prokuratury Okręgowej w Zamościu nadzorującej śledztwo. Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpania korzyści z nierządu i handlu ludźmi. Dodatkowo 37-latek odpowie za zgwałcenie jednej z kobiet.

Podczas przeszukań policja znalazła broń gazową i hukową oraz amunicję, imitację legitymacji policyjnej, a także narkotyki i pieniądze w kwocie ponad 50 tysięcy złotych. Dodatkowo ustalili majątek o wartości prawie 800 tysięcy złotych, który może zostać zajęty na poczet przyszłych kar.

Podczas realizacji tej sprawy policjantów z KWP w Lublinie wspierali m.in. policjanci z KWP w Bydgoszczy, KMP w Grudziądzu oraz funkcjonariusze Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA".

Wszyscy zatrzymani zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące przez Sąd Rejonowy w Zamościu. Za przestępstwo handlu ludźmi grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f4a5fed54a

Lublinianin zostawił KUL-owi ogromny spadek. Pieniądze miały zostać przeznaczone dla naukowców

Mecenasi uniewinnieni od przywłaszczenia fortuny dla KUL-u

Miliony, które pozostawiło po sobie starsze małżeństwo, nie trafiło zgodnie z wolą Franciszka i Marii R. do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sąd pierwszej instancji uznał trójkę lubelskich radców prawnych za winnych przywłaszczenia fortuny. Zupełnie przeciwną decyzję podjął jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie. To już prawomocny wyrok.



Radca prawny Krzysztof Pachoł (na zdj.) został uniewinniony m.in. od przywłaszczenia pieniędzy przeznaczonych dla naukowców z KUL-u. Mecenas wyraził zgodę na publikację jego imienia i nazwiska oraz wizerunku

Kamienica w centrum miasta odzyskana po dekadach. Wszystko na KUL

Kilkadziesiąt lat temu państwo bezprawnie przejęło kamienicę przy ul. Czystej w centrum Lublina od przodków Franciszka R., który wraz z żoną w latach 90. upomniał się o ten majątek.

Po wielu latach procesów, w których Franciszka R. reprezentowała jedna z lubelskich kancelarii, wymiar sprawiedliwości w 2013 roku ostatecznie przyznał rację spadkobiercy. Stało się to już po jego śmierci. Niemniej, w swoim testamencie Franciszek R. zapisał, że po wejściu we władanie nieruchomości majątek ma zostać przepisany na KUL. Pieniądze miały być dysponowane na badania naukowe w ramach specjalnie do tego celu utworzonego funduszu.

Sąd przyznał jego żonie ponad 4 mln zł odszkodowania, w tym odsetki. Część z tych pieniędzy miała zostać przeznaczona dla kancelarii prawnej, która wygrała proces, reszta przekazana KUL-owi.

Pieniądze nie trafiły do uczelni

Czas upływał, w 2017 roku Maria R. zmarła, a pieniądze wciąż nie zostały przekazane na konto uczelni. KUL złożył zawiadomienie do prokuratury.

O przywłaszczenie mienia znacznej wartości - nie mniej niż 2,9 mln zł - oskarżono trójkę lubelskich prawników: Krzysztofa Pachoła, Iwonę Kozłowską oraz Katarzynę Pecynę-Bądos. Zdaniem śledczych rozporządzali pieniędzmi wbrew umocowaniu z pełnomocnictwa, dokonywali wypłat na 14 lokat terminowych, działając na szkodę Marii R. i jej spadkobierców.

Krzysztof Pachoł usłyszał także zarzut m.in. oszustwa. Chodzi wydarzenia z lata 2017 roku, gdy mecenas, legitymując się jako pełnomocnik Marii R., zawarł umowę na sprzedaż należącej do kobiety nieruchomości gruntowej przy ul. Czystej z przedstawicielem miasta Lublin. Problem w tym, że wydarzyło się to już po śmierci Marii R., a ten fakt, według śledczych, był równoznaczny z wygaśnięciem pełnomocnictwa dla prawnika.

Sąd pierwszej instancji: Winni

Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Żadna z osób oskarżonych nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł w lutym br. Sędzia Marcelina Kasprowicz nie miała wątpliwości, że wszyscy oskarżeni są winni przywłaszczenia ogromnych pieniędzy, które miały zostać przekazane KUL-owi. Ponadto Krzysztof Pachoł został uznany za winnego wspomnianego wcześniej czynu z lata 2017 roku, polegającego na m.in. oszustwie.

Iwona Kozłowska i Katarzyna Pecyna-Bądos zostały skazane na 11 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Obie prawniczki ukarano także grzywnami w wysokości 67,5 tys. zł.

Nieco surowszą karę wymierzono Krzysztofowi Pachołowi - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i 75 tys. zł grzywny. Wszystkich oskarżonych ukarano pięcioletnim zakazem wykonywania zawodu radcy prawnego. Przede wszystkim jednak cała trójka miała solidarnie naprawić wyrządzoną szkodę - oddać 2,96 mln zł dwójce spadkobierców Marii i Franciszka R.

Apelacje obu stron

Od tego wyroku wpłynęły apelacje obu stron. Prokurator i spadkobierczyni majątku Marii i Franciszka R. domagali się zaostrzenia kar dla prawników - oczekiwalia wobec oskarżonych kar bezwzględnego pozbawienia wolności sięgających nawet dwóch i pół roku za kratami.

Obrońcy mecenasów kwestionowali ocenę dowodów i dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, domagając się uniewinnienia swoich klientów, względnie uchylenia wyroku sądu okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd drugiej instancji: Niewinni

Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił swoją decyzję w tej sprawie we wtorek, 14 października. Całą trójkę prawników uznano za niewinnych popełnienia zarzucanych im przestępstw.

- Do przypisania czynów, które zostały zarzucone oskarżonym, wymagane jest udowodnienie zamiaru bezpośredniego. Przestępstwo przywłaszczenia to jest taki czyn, w którym sprawca usiłuje na stałe pozbawić własności cudzej rzeczy i ten zamiar musi być zamanifestowany - zauważyła sędzia Dorota Janicka.

Po czym wyliczyła szereg okoliczności, które zdaniem sądu drugiej instancji ostatecznie nie świadczyły o tym, że celem działania mecenasów było przywłaszczenie fortuny pozostałej po Marii i Franciszku R., a które podnoszono jako argumenty za ukaraniem oskarżonych w procesie przed Sądem Okręgowym.

Chodzi o kwestie m.in.: zdeponowania pieniędzy na odrębnym koncie i przelania ich na lokaty, niepoinformowania rektora KUL, że pieniądze są na koncie kancelarii czy utworzenia funduszu w taki sposób, że nie miał osobowości prawnej.

> **Sąd:** *mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy błędy, ale nie przestępstwa przywłaszczenia*

Sąd Apelacyjny w Lublinie ocenił, że mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy też błędy przy wykonywaniu swojego zawodu, ale nie przestępstwa przywłaszczenia.

Krzysztof Pachoł został uniewinniony także od drugiego zarzutu - oszustwa. Sąd zdecydował, że przy transakcji nieruchomości, której dokonywał z miastem Lublin, nie miał zamiaru oszukania kogokolwiek, dysponował bowiem niewygasającym pełnomocnictwem od Marii R.

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można od niego wnieść jedynie kasację do Sądu Najwyższego. Prawnicy zgodzili się na publikację ich danych - imion i nazwisk, a w przypadku Krzysztofa Pachoła - także wizerunku.

Dominik Smagała

Śledczy: Kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie

Kontrowersyjny profesor UMCS-u stanął przed sądem. Rozprawa za zamkniętymi drzwiami

Jak ustalili śledczy, znany i ceniony profesor z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, określany wybitnym specjalistą prawa handlowego, przez ponad 20 lat miał znęcać się nad żoną. Teraz stanął za to przed sądem. Przed salą rozpraw zastrzegł, że nie zgadza się na to, aby media... w ogóle o nim pisały.

> **Prokurator:** *Andrzej K. znieważał żonę: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu*

Andrzej K. we wtorek w sądzie zastrzegł w rozmowie z dziennikarzami, że nie zgadza się publikowanie jego wizerunku i danych oraz w ogóle pisanie o nim.68-latek to uznana w świecie naukowym osobistość. Jak czytamy na stronie internetowej UMCS-u, jest autorem, współautorem, redaktorem kilkuset publikacji. Arbiter polskich i zagranicznych stałych sądów arbitrażowych. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Jest konsulem honorowym Republiki Federalnej Niemiec w Lublinie. Na UMCS-ie od lat wykładał prawo handlowe.

Na początku sierpnia został zawieszony w prawach wykładowcy UMCS-u przez rektora uczelni w związku z toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi i karnym. Te pierwsze to efekt doniesień studentów, którzy zgłosili do władz uczelni skargi na niewłaściwe zachowanie wobec nich prof. Andrzeja K.

Większe kłopoty naukowca wynikają jednak z problemów „osobistych" Andrzeja K. Jest bowiem oskarżony o to, że przez ponad 20 lat miał znęcać się psychicznie nad żoną.

- Bez powodu wszczynał domowe awantury, w trakcie których m.in. poniżał i deprecjonował jej osobę. W szczególności zarzucając jej, że nie jest partnerem do rozmów. Znieważał ją: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu, wyrzucał jej rzeczy osobiste i zamykał drzwi - czytamy w akcie oskarżenia, opracowanym przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Według śledczych kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie, ale nie tylko jej, bo też jej współpracownikom. W domu posiadał broń palną, na którą miał pozwolenie. Miał też grozić jej, że pozbawi ją prawa wykonywania zawodu. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa żona wykładowcy złożyła w 2022 roku, sprawą zajęła się Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Proces ruszył we wtorek, 14 października, przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Na wstępie sędzia Joanna Futera oznajmiła, że żona Andrzeja K., występująca w sprawie w roli oskarżycielki posiłkowej, zawnioskowała o wyłączenie jawności przebiegu procesu. Sędzia przychyliła się do tego wniosku, uzasadniając, że relacjonowanie procesu w mediach mogłoby naruszać ważny interes prywatny żony Andrzeja K.

W efekcie proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami. Jeżeli Andrzej K. zostanie skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne, nie będzie mógł być zatrudniony jako nauczyciel akademicki.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl f4a5fed54a

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Maja Daniluk z mamą, Ortel Książęcy Pierwszy
ur. 10 października, g. 5.24; 3580 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena, Adam



Nadzieja Jarocka z tatą, Kodeń
ur. 13 października, g. 9.13; 4000 g, 58 cm
Rodzice: Natalia, Paweł



Martin Kapłan, Lublin
ur. 12 października, g. 20.06; 3460 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Michał



Antoni Jańczuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 16 października, g. 12.26; 3590 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Dariusz



Tymon Szczepański, Niemce
ur. 12 października, g. 21.04; 3420 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mariusz



Staś Kamiński, Żminne
ur. 14 października, g. 13.00; 4040 g, 59 cm
Rodzice: Joanna, Cezary



Hanna Kudzio, Krasew
ur. 13 października, g. 11.48; 3390 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Michał
Rodzeństwo: Joanna



Dominika Stępień, Kozłówka
ur. 14 października, g. 18.50; 3500 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra, Rafał
Rodzeństwo: Dawid, Wojtek



Helenka Wójcik z tatą, Kaznów
ur. 13 października, g. 10.11; 3390 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Karol
Rodzeństwo: Marcel, Zuzia



Tymoteusz Ziębowicz z tatą, Dys
ur. 14 października, g. 14.25; 2860 g, 52 cm
Rodzice: Justyna, Marek
Rodzeństwo: Szymon



Maksymilian Kozak z tatą, Nowodwór Piaski
ur. 13 października, g. 13.04; 3300 g, 56 cm
Rodzice: Zuzia, Kacper
Rodzeństwo: Oliwier



Aleksander, Wisznice
ur. 13 października, g. 5.00; 2550 g, 51 cm
Rodzice: Monika, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antonina

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Tysiak, Andrzej Śliwa, Ingulmunster, Belgia



Alvin, Krystyna Kurowska, Biała Podlaska



Kajtek, Adam Skórski, Kamień.



Daisy, Agata Badziak, Radzyń Podlaski



Lusia, Klaudia Kwietniewska, Dębiny



Coco, Dębiny

WSP

eprasa.pl f4a5fed54a

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. III)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życia na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg.

Mimo że w ruinie, pałac wraz z otoczeniem fascynował nawet żydowskie dzieciaki. Przepowiadano sobie rozmaite historie o lochach, skarbach. Uważano, że jest centrum dużego kompleksu gospodarczego. Od Radziwiłłów, z ręką księżniczki Stefanii Dominikówny, trafił do niemieckiej rodziny arystokratycznej Wittgensteinów, potem do pana Skrzyńskiego, a wreszcie, co było dość wyjątkowym zjawiskiem, w ręce żydowskiej bizneswoman owych czasów, Heleney Kogan.

Z żydowskiej Księgi Pamięci: Sprzedaż majątku

Pod koniec ubiegłego stulecia majątek został sprzedany nowemu właścicielowi, Polakowi. Mówiono, że powodem sprzedaży był dekret rządu rosyjskiego zakazujący cudzoziemcom posiadania nieruchomości. (...) Na miejsce Finekla (dotychczasowego zarządcy) przybył nowy również Polak i zaczął przynosić nowe zlecenia (córka Stefanii, księżna Maria odmówiła carowi wysłania jednego z synów do rosyjskiej armii, co pozwoliłoby zakupić majątek. W guberniach zachodnich takich transakcji nie mogli dokonywać Polacy, więc otwierało to drogę do zakupu, notabene za bezcen, przez spekulantów - przyp. ZS).

Około 1900 roku został on sprzedany Żydówce o Helenie Adolfównie Kogan, obywatelce rosyjskiej urodzonej w Odessie, a mieszkającej we Francji. Prowadziła ona bardzo duże interesy i przedsiębiorstwa mające wiele oddziałów w Rosji. Głównym dyrektorem jej przedsiębiorstwa był jej wuj. Po przejściu majątku w ręce tej dziewczyny zarządcą majątku Biała (w ijdysz: Biale) został mianowany Żyd z Odessy Dikler (Samuel Lwowicz). Rozpoczął się nowy rozdział w historii majątku, stał się żydowskim. Żydzi z Białej mogli swobodnie poruszać się po ogrodzie majątku i spacerować tam, kiedy tylko chcieli. Majątek otrzymał nazwę „majątek Diklera".

Nieformalny zarządca Białej na przełomie wieków

Dikler umiał żyć przyzwoicie. Nie był zrusyfikowany, jak inni rosyjscy Żydzi, którzy wstydzili się mówić w jidysz (codzienna mowa Żydów Europy Środkowo-Wschodniej). W domu Diklera, co zrozumiałe, mówiono po rosyjsku, ale w biurze, na ulicy i ogólnie z Żydami, którzy przychodzili do niego w różnych sprawach, rozmawiał pięknym ukraińskim jidysz. Później, kiedy poznałem jego ojca, przekonałem się, że ten Dikler wychował się w szanowanej, mieszczańskiej rodzinie żydowskiej. Mówiono, że otrzymywał wysoką pensję, prawie jak gubernator. Pod jego kierownictwem biuro zmieniło się z polskiego na żydowskie, zasiadali w nim oficjaliści biedni Żydzi, którzy nie wstydzili się swojego ijdysz. Wykonawcy, robotnicy i kupcy pozostali ci sami. Młyn w Porosiukach został wydzierżawiony i przejęty przez dwóch Żydów z okolic Siedlec, którzy później nazywali się Idl i Aszer Prosiekier. Ci dwaj Żydzi pozostali w młynie aż do jego spalenia.

Wielkie porządki

Dikler najpierw zajął się uporządkowaniem zabudowań zamku. Wyburzono ściany, aby przeprowadzić wentylację osuszającą wilgoć, usunięto kraty i zamontowano piękne, wysokie okna, podniesiono kamienne podłogi i zastąpiono je deskami, wzniesiono nowe piętra - wszystko o imponujących rozmiarach. Przy wejściu do posiadłości zasadzono drzewa i trawę, co całkowicie odmieniło jej wygląd.

Biuro mieściło się w pierwszym budynku przy wejściu. Na drugim piętrze budynku wieży mieszkali naczelnicy i ich rodziny, Rużyński i Herzel Winograd (ojciec Joske Winograda), który pracował w majątku jako drwal i uważał się za wybitnego rzemieślnika w tej dziedzinie. Był on szlachetnym Żydem, religijnym, ale nie fanatykiem.

Przed opuszczeniem Białej Dikler pozwolił jeszcze na remont wieży zamkowej. Zdjął dach i wykonał nowy z piękną, wysoką kopułą. Pracę wykonał mój teść, syn Szlemiela Stolera Menachem Leib Hochberg, który wykonał kopułę. Menachem Leib uważał się za jednego z najlepszych i najbardziej utalentowanych mistrzów ciesielskich w całej okolicy. Potrafił zrozumieć plan i sam go rysować.

Budowa Koszar w Białej

Dikler nie odpoczywał i nieustannie zaczynał nowe projekty. W listopadzie 1901 roku rozpoczął budowę koszar przy trakcie warszawskim dla pułku kałuskiego (5 Pułk Piechoty, koszary zbudowano w okolicy dzisiejszej Warszawskiej i Artyleryjskiej, tzw. „szare Koszary", przedsięwzięcie było tak zorganizowane, że pozostawały one w rękach prywatnych, rząd płacił czynsz!), mieszkań dla oficerów, cerkwi i wszystkiego, czego pułk potrzebował. Było to ogromne przedsięwzięcie, które faktycznie ukończono w niewiarygodnie krótkim czasie (oddano je w 1902 roku). Na budowie pracowało wielu robotników, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Na szczęście Dikler miał do dyspozycji tartak. (...) Któryż to mieszkaniec Białej ze starszego pokolenia nie pamięta budowy koszar? W końcu każde podwórko było pełne drewna na opał i odpadów budowlanych. Ulice były pełne kobiet i dzieci, które niosły ciężkie worki z wiórami i kawałkami drewna.
cdn.

Zbigniew Smółko



Fot.ze strony Muzeum Południowego Podlasia

Pamiątką z okresu, kiedy Pałac z przyległościami należał do Heleny Kogan, jest stojąca na wałach figurka Niepokalanej. Kogan, chcąc wyjść za mąż za bialczanina Łysakowskiego, przyjęła chrzest i m.in. dla zaznaczenia tego faktu ufundowała rzeźbę

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz.VI)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa, Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieci księżnej dzieliła duża różnica wieku. „Margerytka" od urodzonej w 1923 roku Tereski była starsza o 21 lat, zbliżeni wiekiem byli tylko starszy tylko o cztery lata Władysław i tyleż młodszy Ludwik. Starsze siostry powychodziły za mąż jeszcze przed wojną, w stylu i zgodnie z wymogami grupy społecznej, do jakiej los je przypisał. Inaczej ułożyły się losy najmłodszej.

Wykształciła sobie zięcia

Księżna, wymagająca i surowa wobec własnej progenitury, posądzana była wręcz o skąpstwo i racjonowanie żywności. Chętnie za to łożyła na wykształcenie swoich pracowników i ich dzieci - budowała szkoły, zakładała różne instytucje kształceniowe, fundowała stypendia. W taki to właśnie sposób do matury dotarł Janek Kowalski, syn leśniczego pracującego dla Marii Ludwiki najpierw przy rezydencji w Gołuchowie, a potem w podłukowskim Gułowie. Potem zaś mógł, również przy wsparciu księżnej, rozpocząć studia leśnicze w Warszawie.



We wspomnieniach córki Teresy i Jana, Marii Grody-Kowalskiej, czytamy, że w latach okupacji w uroczej księżniczce podkochiwało się wielu, ale powszechna była wiedza, że jej serce jest już zajęte

Arystokraci na prowincji

Władysław i Tereska do Gułowa przyjeżdżali już przed wojną na wakacje. Wyrwani spod czujnego oka preferującej „zimny wychów cieląt" babki nie stronili od relacji z otoczeniem. Oboje zresztą mieli dość wyjątkowe jak na tradycyjnie konserwatywne ziemiaństwo postępowe, socjalizujące poglądy polityczne. A w dodatku, tak po ludzku, Władek podkochiwał się w córce nadleśniczego...

Nazwisko Kowalski jest najbardziej typowym polskim nazwiskiem. Tyle że rodzina pracowników księżnej pisała się Wierusz-Kowalski, wywodziła się z dobrej, patriotycznej, zasłużonej w powstaniach szlachty. Niemniej jednak dalej byłby to poważny mezalians.

Nie wiemy, czy Tereska spotkała Jana już przed wojną. Z pewnością na dłużej zetknęli się zaraz po wrześniu 1939 roku, kiedy Maria Ludwika i młodsze dzieci postanowili schronić się na prowincji właśnie w Gułowie. Stał tu niewielki, murowany dworek wzniesiony jeszcze w międzywojniu. Starszy o kilka lat, przystojny absolwent uczelni, który zresztą natychmiast po wybuchu wojny zaangażował się w konspirację, zrobił na szesnastolatce ogromne wrażenie. Mimo że szybko musieli się rozstać, uczucie okazało się trwałe.
cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f4a5fed54a

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. II)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.



Zdjęcie nieznanej proweniencji spotykane w internecie z opisem wskazującym, że dotyczy ono egzekucji w Cycowie. Raport o poniesionych przez Polskę stratach w wyniku okupacji niemieckiej wskazuje na 15 miejsc na terenie dzisiejszej gminy Cyców, gdzie dokonały się takie zbrodnie

Położony na samym końcu, na rozstajach dróg przysiółek Widły ani jego mieszkańcy nie wyróżniali się spośród reszty mieszkańców okolicy. Nie mamy szczegółowych informacji o ich zaangażowaniu w działalność konspiracyjną. Być może wspierali liczne w tej okolicy grupy partyzanckie, takie jak „oddział Jaszy" złożony w dużej części ze zbiegłych z Chełma jeńców sowieckich. Z całą pewnością jednak zalesiony, chwilami podmokły teren, w którym bez wychodzenia na otwartą przestrzeń, przemieszczając się cały czas przez las, można było przemierzyć znaczne dystanse, był dobrą ostoją dla wszelkich oddziałów. Sytuacja była dość nietypowa i niejasna. Wedle polskich źródeł grupy ten bardziej były skoncentrowane na przetrwaniu niż wchodzeniu w starcie z Niemcami, którzy też zawzięciej tropili Polaków niż takie oddziały.

Dziwna partyzantka

Czytamy w jednym z organów Państwa Podziemnego, „Biuletynie Informacyjnym" nr 21 (28 maja 1942 r.): *Rzecz znamienna: sowieccy dywersanci nie występują zbrojnie przeciw Niemcom. [...]*

Co dziwniejsze jednak - Niemcy również nie występują przeciw dywersantom. [...] Nie ma żadnych wypraw, żadnych większych obław. Ani wojsko niemieckie, ani żandarmeria, ani policja nie likwidują wroga. [...]

Niemiecka bezradność i bezsiła są wprost niewiarygodne! Policja niemiecka wie o każdej nowo zjawiającej się bandzie, o każdym napadzie - i nic nie robi!

Zemścili się na niewinnych

Na ślad historii zbrodni we wsi Widły natrafiamy w numerze 23 (11 czerwca 1942 r. - za artykułem p. Adama Puławskiego): „Po 20 maja rozpoczęły się niemieckie ekspedycje karne. Nie walki kryjących się i unikających starć desantowców sowieckich z Niemcami, lecz najazdy uzbrojonych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską" W numerze 25, z 25 czerwca 1942 r. czytamy relację, która z pewnością ma związek także z wydarzeniami koło Świerszczowa. *Dywersanci zdecydowanie unikają walki, oddając się z zamiłowaniem grabieży. [...] Ostatnio działalność band przesunęła się już niemal pod sam Lublin. Niemieckie próby oczyszczenia terenu dowiodły już w początkach wiosny, że i Niemcom brak ochoty do bezpośredniej akcji. [...] Typowym przykładem niemieckiego postępowania jest wieś Cyców w powiecie lubelskim. Oddział niemiecki, stwierdziwszy obecność bandy dywersyjnej, otoczył las. Do lasu wjechał samochód pancerny. [...] znaleziono spalony samochód [...]. Wobec tego Niemcy po wyjściu z lasu schwytali na ślepo i rozstrzelali kilkuset chłopów z okolicznych wsi.* (Liczba „kilkuset" może być efektem nałożenia się informacji o dokonujących się w tym dokładnie niemal momencie masowych egzekucjach Żydów, m.in. w Wólce Cycowskiej zamordowano ponad 190 osób).

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej (cz. II)

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.

W sierpniu 1939 roku powstała Eskadra Ćwiczebna Obserwatorów pod dowództwem kpt. Jana Hryniewicza, z której na początku wojny utworzono Czechosłowacką Eskadrę Rozpoznawczą. Jej członkowie czasami dopiero w ostatnich dniach sierpnia podejmowali decyzję, że wolą związać się z wojskiem polskim niż francuską Legią Cudzoziemską. Nie były łatwe i oczywiste: w pierwszych tygodniach po upadku wolnej Czechosłowacji Polacy wcale nie palili się do przyjmowania w swoje szeregi lotników z południa. Po drugie zaś wiele do życzenia pozostawiała jakość sprzętu, jaką Czesi i Słowacy zobaczyli m.in. w Dęblinie.

Ostatnie chwile

A byli to ludzie niesłychanie ambitni. Jednym z nich był, później as i to atutowy, Dywizjonu 303 Jozef Frantisek. We wspomnieniach czechosłowackich pilotów był to wspaniały czas. Wedle ich relacji Polakom służyli za instruktorów, nauczycielką polskiego była zaś, budząca wielkie emocje i chęć do poznania języka, młoda dama.

Po ogłoszeniu mobilizacji, 30 sierpnia 1939 roku, w szeregi polskiego lotnictwa wcielono 93 lotników czechosłowackich, a dalszych 97 oczekiwało na przydział w ośrodkach w Bronowicach i Leśnej. Powiedzieć, że będąca miejscem szkolenia baza w Dęblinie była słabo przygotowana do obrony - to nic nie powiedzieć. Wszystkiego kilka dział przeciwlotniczych, słabo zabezpieczone szlaki podejścia, zupełny brak przeciwdziałania, przeprowadzanym już przed wojną, niemieckim lotom rozpoznawczym: latające na 5000 metrów i wyżej Dorniery były poza zasięgiem. W zasadzie jedynym środkiem, który mógł skutecznie zapobiec niemieckiemu zamiarowi dezaktywacji polskiego, i tak nieporównanie słabszego lotnictwa, było przebazowanie samolotów na mniejsze lotniska, m.in. do Ułęża czy Górki Puławskiej. Tyle że ktoś musiał wydać bezpośrednie rozkazy. Dowódca bazy podpułkownik Bajan wiedział, co należy czynić, ale wojsko polega na wykonywaniu poleceń...

W nierównej walce

Pierwszego dnia wojny nad Dęblinem pojawił się tylko samolot zwiadowczy. Dopiero 2 września rozpętało się piekło. Niebo opanowały całe klucze Heinkli, eskortowanych przez potężne Messerschmitty 110. Polacy wprawdzie wystartowali, próbując dopaść bombowce, ale szybko się okazało, że nie mają żadnych szans, żeby je dogonić. Nawet przyciężkie Dorniery łatwo chowały się w chmurach, w bezpośrednich konfrontacjach nawet nowsze polskie myśliwce nie miały najmniejszych szans z nowoczesnymi maszynami niemieckimi. Hitlerowcy byli bezkarni.

Czechosłowaccy piloci w Dęblinie oczekiwali w tym czasie na rozkaz przeprowadzenia samolotów na bezpieczne lotniska. Frantisek robił to, siedząc w kabinie starego Poteza 25, którym miał odlecieć do Górki Puławskiej. Bezsilnie patrzył, jak największa polska baza lotnicza zamienia się w rumowisko, I jak giną jego koledzy...

Na płytę i zabudowania leciały setki ton bomb, podobny los spotkał okolice stacji kolejowej. Nie były to imponująco precyzyjne ataki, ale i one wystarczyły, żeby płyta nie nadawała się do użytku, a ludność, zarówno miejscowa, jak i przesuwający się w kolejnych dniach uciekinierzy, wpadli w panikę.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w dawnej Bochotnicy

Skromny zda się z pozoru kościółek w Bochotnicy ma swoją historyę i wspomnienia związane z wybitnemi postaciami. Przeszłość atoli pierzchła, mury świątyni pozostały i chociaż nie zawsze były świadkami zdarzeń, stoją jednakże na ich straży, bo do murów tych przylgnęły one. Z Bochotnicą kościelną (Długosz ją Wielką zowie) wiążą się wspomnienia, w pobliżu leżącej, Bochotnicy Małej; więc zwaliska zamku Macieja Borkowicza, wojewody poznańskiego skazanego na śmierć głodową za rozboje i nieposłuszeństwo władzy królewskiej, więc Esterka Kazimierza Wielkiego, wreszcie szczątki kaplicy znajdującej się opodal zamku na miejscu, w którym zapewne był pochowany jeden z dziedziców Bochotnicy, gdyż mieści się obok niej grób murowany - pisał w 1908 roku Bronisław Brzozowski. Kościół wybudowany został około 1739 roku w stylu barokowym, później zmodernizowanym w trakcie remontów. Obecnie jest świątynią parafii św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie.



Fot. z Monografii ilustrowanej czyli opisu kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim, Płocki 1908

WSP

eprasa.pl f4a5fed54a

Świętowali 50 lat małżeństwa

W 2024 roku wybiło im 50 lat małżeństwa - świętowali w radzyńskim pałacu. 19 par z gminy i miasta Radzyń obchodziło wyjątkowy jubileusz.



W zabytkowych wnętrzach Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim odbyła się uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenia otrzymały pary z miasta i gminy Radzyń Podlaski, które w 2024 roku świętują jubileusz 50-lecia wspólnego życia.

W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych – burmistrz Radzynia Podlaskiego oraz wójt gminy Radzyń Podlaski, którzy wspólnie gratulowali jubilatom imponującego stażu i składali życzenia dalszych lat w zdrowiu i wzajemnym zrozumieniu.

Podczas części oficjalnej nie zabrakło ciepłych słów, wspólnego odśpiewania „Sto lat", toastu z szampanem oraz uroczystego tortu.

– Bez Was, bez Waszych rodzin, bez tej cichej, codziennej pracy nad wspólnotą, Radzyń nie byłby taki, jaki jest – podkreślił burmistrz miasta, zwracając się do odznaczonych par.

Po części oficjalnej był czas na rozmowy i wspomnienia. Jubilaci z sentymentem opowiadali o początkach swoich związków, wspólnie przeżytych latach i o tym, jak udaje im się pielęgnować uczucie przez pół wieku. Nie brakowało wzruszeń, uśmiechu i rodzinnych anegdot.

W.Wz.



Fot.Anna Hałas



Fot.Anna Hałas

Odznaczone pary:

Barbara i Stanisław Adamowiczowie
Barbara i Józef Andersowie
Marianna i Kazimierz Bilscy
Helena i Jan Choreniowie
Dorota i Andrzej Izdebscy
Barbara Dąbrowska-Jarmałkowicz i Mieczysław Jarmałkowicz
Irena i Henryk Kowalczukowie
Grażyna i Kazimierz Koziołowie
Ewa i Józef Krawczykowie
Barbara i Jerzy Kubliccy
Halina i Tadeusz Kurkusowie
Marianna i Ryszard Matejukowie
Danuta i Henryk Mazurkowie
Helena i Jan Niewęgłowscy
Mirosława i Zdzisław Niewęgłowscy
Halina i Jacek Piekutowscy
Marianna i Jan Piotrowiczowie
Urszula i Zbigniew Przyborowscy
Stanisława i Henryk Rojeccy

80. rocznica ukrycia dzwonu „Stanisław"



Fot. Marek Jeżowski

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą przy pomniku w miejscu ukrycia dzwonu. Liturgii przewodniczył ks. Gustaw Sikora

Mimo deszczowej aury, mieszkańcy miasta i gminy Czemierniki spotkali się w lesie na Poświątnem, by uczcić 80. rocznicę ukrycia dzwonu „Stanisław" oraz oddać hołd siedmiu mieszkańcom Czemiernik, którzy w 1941 roku, pod przewodnictwem ówczesnego proboszcza ks. Antoniego Gieysztora, podjęli się tego odważnego czynu

Upamiętniono Aleksandra Jamrowskiego, Michała Antoniuka, Bolesława Góralskiego, Ludwika Rogalę, Jana Kaczorowskiego, Franciszka Śledzia i Ignacego Gadzałę – ludzi, którzy ryzykując własne życie, ocalili symbol wiary i wspólnoty.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą przy pomniku w miejscu ukrycia dzwonu. Liturgii przewodniczył ks. Gustaw Sikora, proboszcz parafii w Czemiernikach, który w homilii podkreślił odwagę i niezłomność ówczesnych mieszkańców.

Głos zabrał również burmistrz Czemiernik Arkadiusz Filipek, przypominając, że przez cztery lata okupacji dzwon „Stanisław", pochodzący z kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, spoczywał w ziemi, ukryty przed niemieckimi okupantami.

W.Wz.

Wiesław Mazurek: Jeśli mieszkańcy będą



Fot.arch. Wiesława Mazurka

Po ponad roku od zmiany na stanowisku wójta gminy Radzyń Podlaski rozmawiamy z Wiesławem Mazurkiem - poprzednim włodarzem. Wójt z czternastoletnim stażem opowiada nam o swoich odczuciach związanych ze zmianą pracy, pasjach czy przyszłych wyborczych planach.

W Ponad rok temu przestał Pan być wójtem. Jak się Pan czuje po tej zmianie?

Przede wszystkim – po tych latach intensywnej pracy – trochę odpocząłem. Miałem dużo planów co do dalszego rozwoju gminy i nie spodziewałem się, że sytuacja potoczy się właśnie tak. Dziś widzę, że wiele rzeczy, które były przygotowane, po prostu stanęło. Czas jakby się zatrzymał.

W Czyli zaskoczył Pana wynik wyborów? Był Pan pewny zwycięstwa?

Nie w stu procentach, bo każde wybory niosą ze sobą ryzyko zmiany. Jednak z rozmów i deklaracji mieszkańców wynikało, że większość chciała, żebym pozostał. Prawdopodobnie jednak nie wszyscy poszli głosować – frekwencja miała duże znaczenie.

> Zanim zostałem wójtem, byłem strażakiem, a nie wójtem, który wstąpił do OSP

W Czyli uważa Pan, że o przegranej zadecydowała niska frekwencja?

Nie wiem, czy można mówić o „winie". Być może wynik byłby inny, gdyby więcej osób uczestniczyło w wyborach, ale nigdy nie zdarza się, by głosowali wszyscy. Myślę, że główną przyczyną była ogólna chęć zmiany – pewien klimat, który pojawił się zwłaszcza w mieście.

W Różnica głosów była niewielka. Jak Pan to odebrał?

Tak, różnica była mała. Gdy kandydowałem pierwszy raz, uzyskałem blisko 80% poparcia. Wtedy była wyraźna potrzeba zmiany. Teraz to kilka procent – niewiele. Niektórzy mówili mi nawet później: „Nie poszliśmy, bo byliśmy pewni, że znowu Pan wygra". Być może właśnie to przesądziło o wyniku.

W Czyli trudno było się Panu pogodzić z tą zmianą?

Nie, nie miałem z tym problemu. Szanuję decyzje mieszkańców. Uważam, że czas, który był mi dany, wykorzystałem najlepiej, jak potrafiłem. I wielu mieszkańców potwierdza, że lata 2010–2024 to był okres największego rozwoju gminy Radzyń Podlaski. Mam z tego powodu dużą satysfakcję. Przede wszystkim inwestycje – drogi, świetlice, infrastruktura, wspieranie i rozwój OSP, Kluby Sportowe i KGW. Udało się stworzyć bazę techniczną wyposażoną w sprzęt i skupiających super Fachowców. Ale też rozwój kultury: powstanie Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, Orkiestry Dętej. To było moje marzenie. Orkiestra daje szansę młodym ludziom na naukę gry i współpracę w zespole, a nam – mieszkańcom – radość ze słuchania muzyki w ich wykonaniu.

W A czym zajmuje się Pan teraz, po zakończeniu kadencji?

Pracuję w administracji, ale nie chciałbym wchodzić w szczegóły – nie jestem już osobą publiczną.

W Rozumiem. A jak Pan ocenia pracę obecnego wójta, Daniela Grochowskiego? Gmina jest teraz

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Nagrody Wójta dla dyrektorów i nauczycieli szkół Gminy Radzyń Podlaski

Wójt Gminy Radzyń Podlaski, Daniel Grochowski, docenił wyjątkową pracę i zaangażowanie pedagogów z placówek oświatowych. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wręczył nagrody dyrektorom i nauczycielom za ich codzienny trud w nauczanie i wychowanie młodego pokolenia.



Wśród wyróżnionych znaleźli się następujący nauczyciele i dyrektorzy:

Szkoła Podstawowa w Białce: Mirosław Chudziak, Edyta Skrzeczkowska, Leszek Jesionek, Ewa Kowalczyk, Ewa Danuta Niewęgłowska, Katarzyna Ostrowska.

Szkoła Podstawowa w Białej: Anna Piekarska, Beata Spozowska, Monika Lipska-Zientara.

Zespół Szkół w Zabielu: Anna Kocyła-Grabowska, Agata Drozdek, Joanna Kawka, Iwona Niewęgłowska.

Szkoła Podstawowa w Żabikowie: Anna Koczkodaj, Kinga Kułak.

Szkoła Podstawowa w Paszkach Dużych: Urszula Jastrzębska, Alicja Bajko-Domańska.

Szkoła Podstawowa w Branicy Radzyńskiej: Iwona Koczkodaj, Agnieszka Domańska.

Szkoła Podstawowa w Brzostówcu: Anna Piróg, Andrzej Radliński.

„Gratuluję wyróżnionym i dziękuję wszystkim za codzienną pracę, cierpliwość i oddanie. Niech każdy dzień przynosi Wam satysfakcję z wykonywanej misji, a wdzięczność uczniów i rodziców będzie najpiękniejszą nagrodą" – tymi słowami Wójt Daniel Grochowski wyraził swoje uznanie dla wszystkich pracowników oświaty. To uroczyste spotkanie było doskonałą okazją do podkreślenia, że praca nauczyciela jest nie tylko zawodem, ale przede wszystkim misją, która zasługuje na najwyższe uznanie.

Rozświetlamy Gminę Radzyń Podlaski

Na terenie Gminy Radzyń Podlaski zakończył się projekt modernizacji oświetlenia ulicznego. Dzięki tej inwestycji, wszystkie miejscowości na terenie gminy zostały wyposażone w nowoczesne, energooszczędne oprawy LED, co przyniesie znaczące korzyści ekologiczne, finansowe oraz wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Wymienionych zostało aż 820 punktów świetlnych, co stanowi duży krok w stronę nowoczesności i troski o środowisko.



Oprawy LED zużywają znacznie mniej energii elektrycznej niż tradycyjne źródła światła, co pozwoli gminie obniżyć koszty utrzymania oświetlenia. To konkretne działanie na rzecz ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Prace przebiegły sprawnie i zgodnie z założeniami, a efekty modernizacji są już widoczne. Mieszkańcy zauważają, że nowe latarnie zapewniają lepszą widoczność na drogach i chodnikach, co bezpośrednio przekłada się na poczucie bezpieczeństwa po zmroku.

Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, inwestycja w oświetlenie to inwestycja w jakość życia mieszkańców. Gmina Radzyń Podlaski konsekwentnie stawia na rozwój infrastruktury, nowoczesne rozwiązania i ekologię – tworząc coraz lepsze warunki do życia. Na tym jednak nie koniec. Planowane są kolejne inwestycje rozbudowy oświetlenia na terenie gminy.

Wartość całej inwestycji wynosi 964 320 zł, z czego aż 76% tej kwoty pochodzi z budżetu państwa.

chcieli na mnie zagłosować, jestem gotów

w dobrych rękach?

Znam pana Daniela od ponad 20 lat. Uczestniczyłem w pierwszych Jego krokach do samorządu – przez pewien czas był sekretarzem gminy. Teraz widzę jednak, że wiele z przygotowanych przeze mnie projektów nie jest kontynuowanych. Szkoda.



Fot.arch. Wiesława Mazurka

W Czy uważa Pan, że byłby Pan lepszym wójtem?

Myślę, że byłem dobrze przygotowany do tej funkcji. Pracowałem wcześniej w GOPS-ie, w urzędzie gminy, prowadziłem działalność gospodarczą. Wiedziałem, jak zarządzać budżetem i jak pozyskiwać środki. Już po pierwszym roku urzędowania dostałem wyróżnienie od Marszałka Województwa Lubelskiego za skuteczne projekty i racjonalne gospodarowanie. Lubię administrować i planować – to moja pasja. Gmina ma insygnia i sztandar, przywróciliśmy kolej, wybudowaliśmy ponad sto odcinków dróg asfaltowych, dziewięć nowych świetlic wiejskich, 9 garaży i pozyskaliśmy 16 samochodów dla OSP. Powstały nowe jednostki OSP. I wiele innych zadań. Wcześniej, zanim zostałem wójtem, byłem strażakiem, a nie wójtem, który stał się strażakiem.

RAD

> **Mam więcej czasu, choć sporo poświęcam go chorej mamie**

W Czy rozważa Pan ponowny start w wyborach?

Nie wykluczam tego. Jeśli mieszkańcy będą chcieli – jestem gotów. Mam jeszcze wiele planów, których nie zdążyłem zrealizować, na przykład budowę oczyszczalni ścieków. To bardzo potrzebna inwestycja.

W A co Pan sądzi o kontrowersjach wokół inwestycji SIM – Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej?

Uważam, że to była dobra inicjatywa – budowa mieszkań na wsi, by zatrzymać młodych ludzi. Niestety, obecny wójt opóźnił realizację tego projektu. Byłem na komisji i wiem, że miał kontakt z prezesem SIM, choć publicznie mówił coś innego. To duża szkoda, bo mieszkania byłyby szansą dla młodych, którzy chcą zostać w gminie.

W Czy uważa Pan, że opóźnienia wynikają z powodów politycznych?

Możliwe. Pomysł powstał za poprzedniej władzy, a teraz – być może z powodów politycznych – nie jest kontynuowany. To przykre, bo gmina praktycznie nic by nie dołożyła, a mieszkańcy mieliby z tego duże korzyści.

W Czy po odejściu z urzędu ma Pan więcej czasu dla siebie?

Tak, choć sporo czasu poświęcam teraz chorej mamie. Kiedy byłem wójtem, żyłem sprawami gminy – praktycznie cały czas.

> **Nie wykluczam ponownego startu w wyborach**

Teraz mogę zająć się też swoimi pasjami.

W Jakie to pasje?

Historia rolnictwa. Mam wielki szacunek do ludzi pracy. Od lat interesuję się rolnictwem i historią wsi. Przez lata zbierałem stare narzędzia i maszyny rolnicze. Udało mi się stworzyć lokalne muzeum, do którego przekazałem swoje zbiory. To nasza historia i tożsamość. Chcę, by młodzi mogli zobaczyć, jak kiedyś wyglądała praca na roli.

W Brzmi pięknie. Czy ma Pan jeszcze inne zainteresowania?

Tak, bardzo lubię budownictwo. Sam wybudowałem swój dom od fundamentów po dach. Kiedy mam w ręku kielnię i poziomnicę, to jakby przybywa mi sił. Lubię majsterkować, spawać, obrabiać drewno i metal. No i oczywiście – podróże. Najbardziej kocham góry. Tam najlepiej odpoczywam.

rozmawiał Kacper Budrewicz

Szukają do pracy w Urzędzie Miasta!

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski ogłosił nabór na wolne stanowisko urzędnicze – podinspektora w Wydziale Finansowym. Zatrudnienie przewidziane jest w wymiarze 1/2 etatu.

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji powinny złożyć wymagane dokumenty aplikacyjne w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Dotyczy naboru na stanowisko Podinspektora w Wydziale Finansowym". Dokumenty można dostarczyć osobiście do siedziby Urzędu Miasta Radzyń Podlaski lub przesłać pocztą. Termin składania aplikacji upływa 27 października.

Szczegółowe informacje dotyczące wymagań, zakresu obowiązków oraz warunków zatrudnienia dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Radzyń Podlaski.

W.Wz.

Trwa nabór wolontariuszy

Radna Rady Miasta Radzyń Kinga Ostrowska zachęca mieszkańców do włączenia się w pomoc bezdomnym zwierzętom przebywającym w punkcie tymczasowego zatrzymania zwierząt.

Wolontariusze będą mogli pomagać w opiece nad zwierzętami, spacerach, socjalizacji, a także w drobnych pracach porządkowych i wsparciu działań adopcyjnych.

Zgłoszenia do wolontariatu wciąż są przyjmowane, a organizatorzy zachęcają wszystkich miłośników zwierząt – niezależnie od wieku czy doświadczenia – do wzięcia udziału w inicjatywie.

Osoby zainteresowane pomocą mogą kontaktować się bezpośrednio z radną Kingą Ostrowską za pośrednictwem mediów społecznościowych.

W.Wz.

eprasa.pl f4a5fed54a

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Unia Ż. - Absolwent 1:0
KS Drelów - Podlasie II 2:3
Orzeł - Victoria 0:3
Grom - Az-Bud 0:0
Kujawiak - Agrotex 0:5
ŁKS Łazy - Lutnia 0:5
Red Sielczyk - Bizon 2:2
Sokół - Unia K. 1:0

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	11	30	43:15
2	Agrotex Milanów	11	22	44:20
3	Sokół Adamów	11	22	18:11
4	Lutnia Piszczac	11	21	39:20
5	Az-Bud Komarówka Podl.	11	20	37:21
6	KS Drelów	11	20	28:14
7	Victoria Parczew	11	20	38:22
8	Red Sielczyk	11	18	18:17
9	Orzeł Czemierniki	11	18	32:25
10	Unia Żabików	11	13	14:27
11	Absolwent Domaszewnica	11	11	20:24
12	Grom Kąkolewnica	11	11	15:29
13	Unia Krzywda	11	10	12:40
14	Bizon Jeleniec	11	8	17:38
15	ŁKS Łazy	11	5	13:31
16	Kujawiak Stanin	11	3	5:39

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 14:00): Agrotex - ŁKS Łazy, (25.10., godz. 18:00): Victoria - Grom, (26.10., godz. 11:00): Podlasie II - Orzeł, Az-Buk - Kujawiak, (26.10., godz. 12:00): Absolwent - Unia K., Bizon - Sokół, (26.10., godz. 14:00): Lutnia - Red Sielczyk, (26.10., godz. 15:00): Unia Ż., - KS Drelów.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Granica - Twierdza 4:2
Niwa - Olimpia 2:5
Tytan - LZS Dobryń 3:2
GLKS Rokitno - Wodnik 1:4
Dąb - pauza

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	7	18	42:14
2	Dąb Dębowa Kłoda	7	18	31:5
3	Tytan Wisznice	7	15	19:12
4	Olimpia Jabłoń	7	13	22:13
5	Niwa Łomazy	7	12	30:20
6	LZS Dobryń	7	8	13:25
7	Wodnik Siemień	8	5	19:45
8	Twierdza Kobylany	7	4	14:18
9	GLKS Rokitno	7	0	2:40

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 17:30): Olimpia - Tytan, (26.10., godz. 11:00): LZS Dobryń, (26.10., godz. 14:00): Twierdza - Niwa, Dąb - Granica, Wodnik - pauza.

mp

Podlasie nie do zatrzymania na wyjazdach

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska wciąż imponują formą w meczach wyjazdowych. Zespół prowadzony przez Macieja Oleksiuka odniósł już czwarte zwycięstwo w piątym spotkaniu rozegranym poza własnym stadionem. Tym razem bialczanie pokonali w Świdniku miejscową Świdniczankę, podtrzymując znakomitą passę - siódmy kolejny mecz bez porażki i czwarty z rzędu z kompletem punktów.

Szybki cios i pełna kontrola

Spotkanie rozpoczęło się spokojnie, od tak zwanych „piłkarskich szachów". W 9. minucie gospodarze popełnili błąd w środku pola, który bezlitośnie wykorzystali piłkarze Podlasia. Maksym Kopytov zagrał na lewą stronę do Maksyma Gorżuja, a ten wykończył akcję strzałem po długim rogu. Michał Kotko był bez szans.

Podlasie poszło za ciosem. W 19. minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego bliski szczęścia był Adrian Wnuk, a kilka minut później bialczanie dopięli swego. Po rzucie rożnym wykonywanym przez Gorżuja piłkę musnął Wnuk. - Wybiegłem z obrońcą na krótki słupek. Lekko trąciłem piłkę, która jeszcze po rykoszecie od obrońcy wpadła do bramki - mówi autor trafienia.

Reakcja gospodarzy bez efektu

Dopiero w 38. minucie Świdniczanka oddała pierwszy celny strzał, lecz Oskar Jeż był na posterunku po uderzeniu Vladyslava Fedoruka. Chwilę później bramkarz Podlasia ponownie uratował swój zespół po próbie Jakuba Szymali. Trener gospodarzy próbował odmienić losy meczu, dokonując aż czterech zmian już w 40. minucie, ale obraz gry do przerwy nie uległ zmianie.

Podlasie kontroluje, Świdniczanka szuka nadziei

Po przerwie gospodarze częściej utrzymywali się przy piłce, jednak nie potrafili przełożyć tego na sytuacje bramkowe. Podlasie groźnie kontratakowało. W 61. minucie na niecodzienny strzał z ponad 40 metrów zdecydował się Dominik Maluga, zmuszając bramkarza Świdniczanki do sporego wysiłku.

Dopiero w 87. minucie gospodarze zdobyli bramkę honorową. Po podaniu Michała Siennickiego Maciej Wojciechowski z bliska pokonał Jeża, ustalając wynik spotkania na 2:1 dla Podlasia. W doliczonym czasie gry wynik nie uległ już zmianie.

Świdniczanka Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:2)

Bramki: Wojciechowski 87` - Gorżuj 9`, Wnuk 26`.
Świdniczanka: Kotko - Szatała (40` Kopczyński), Stec (40` Figiel), Sienicki, Futa (40` Woder), Fedoruk, Tymosiak, Szymala, Kutyła, Łuczuk (40` Wojciechowski), Konojacki (90` Sikora).
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Dmitruk, Maluga (75` Mróz), Orzechowski, Kopytov (63` Andrzejuk), Gorżuj, Wnuk (75` Grochowski), Urbański (63` Jakóbczyk), Kosieradzki.
Żółte kartki: Tymosiak, Fedoruk – Jeż, Mikołajewski, Kosieradzki.

mp



Radość bialczan po kolejnym zwycięstwie na wyjeździe

ROZMOWA Z Adrianem Wnukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Chcemy przełamania u siebie

Jak podsumujesz spotkanie ze Świdniczanką?
- Uważam, że zagraliśmy naprawdę dobre spotkanie i w pełni zasłużyliśmy na trzy punkty. Szybko zdobyte dwie bramki pozwoliły nam spokojnie kontrolować przebieg meczu. Do końca utrzymywaliśmy koncentrację, tworzyliśmy kolejne sytuacje, a nawet dwukrotnie trafiliśmy do siatki – niestety, sędzia w obu przypadkach dopatrzył się spalonego. W końcówce Świdniczanka zdobyła gola kontaktowego, ale nie pozwoliliśmy jej na nic więcej.

Zdobyłeś ważną bramkę. Komu ją dedykujesz?
- Każdą swoją bramkę dedykuję najbliższym – rodzinie i przyjaciołom, którzy zawsze mnie wspierają i wierzą we mnie niezależnie od okoliczności.

Podlasie świetnie radzi sobie na wyjazdach, ale w domu wyniki są gorsze. Co zrobić, żeby to zmienić?
- Zdajemy sobie z tego sprawę i bardzo chcemy przełamać tę niekorzystną serię. W weekend zrobimy wszystko, żeby wreszcie zwyciężyć przed własną publicznością. Wierzę, że jesteśmy w stanie to zrobić i dać kibicom powody do radości.

Uzależnij się od sportu.
Rusza kolejna edycja konkursu plastycznego w Łukowie

Klub Sportów Walki Łuków, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region" oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zapraszają dzieci i młodzież do udziału w cyklicznym konkursie plastycznym pod hasłem „Uzależnij się od sportu".

Jak co roku, rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas Festiwalu Sportu i Zdrowia – XX Turnieju Pierwszego Kroku Kickboxing, który zaplanowano na 29 listopada. To właśnie wtedy zwycięzcy odbiorą swoje nagrody - wyłącznie osobiście, w trakcie wydarzenia.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych oraz przedszkolaków. Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych:
dzieci do 6 lat,
uczniowie klas I–III,
uczniowie klas IV–VIII.

Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej na temat „Uzależnij się od sportu". Technika wykonania jest dowolna, a format pracy powinien mieć rozmiar A4. Każda praca musi być podpisana na odwrocie (z numerem telefonu do kontaktu), a do zgłoszenia należy dołączyć oświadczenie podpisane przez rodzica lub opiekuna.

Gotowe prace można dostarczać do 7 listopada do biura Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, ul. Browarna 63, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem e-mail: zenonpawlikowski19@gmail.com, telefonicznie: 502 055 219 lub na stronie facebook.com/KSWLukow.

Organizatorzy zachęcają wszystkich młodych artystów, by pokazali, jak sport może stać się najlepszym nawykiem i pasją na całe życie.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Janowia - Unia II 14:0
Victoria II - Perła 5:3
Lutnia II - Az-Bud II - przeł.

TABELA KL. B - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	9	24	46:2
2	Victoria II Parczew	9	21	33:7
3	Perła Sławatycze	8	16	27:14
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	8	9	13:28
5	Lutnia II Piszczac	8	4	11:18
6	Unia II Żabików	8	0	1:62

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 11:00): Perła - Janowia, (26.10., godz. 12:00): Unia II - Lutnia II, (26.10., godz. 14:00): Az-Bud II - Victoria II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lesovia - Start 7:1
Wenus - Orkan 4:0
Bystrzyca - Wóldom 2:1

TABELA KL. B - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	9	25	38:7
2	Wenus Oszczepalin	9	19	35:13
3	Start Gózd	9	11	21:23
4	Bystrzyca Borki	9	9	13:18
5	Orkan Wojcieszków	9	7	9:32
6	Wóldom Wólka Dom.	9	5	9:31

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 11:00): Start - Bystrzyca, Wóldom - Wenus, Orkan - Lesovia.

mp

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Świdniczanka - Podlasie 1:2
Bramki: Wojciechowski 87` - Gorżuj 9`, Wnuk 26`.
Siarka - Avia 2:2
Bramki: Nczyporenko 65`, Matuszewski 74` - Zuber 56`, Raciniewski 81` (s).
Sokół - Naprzód 0:1
Bramka: Moskiewicz 33`.
Sparta - Wisłoka 1:3
Bramki: Stanek 63` - Feret 7`, Kulon 9`, Maik 83` (k).
Stal - Cracovia II 2:2
Bramki: Król 6`, Skrzyński 51` - Kaczor 19`, Królak 72`.
Star - Chełmianka 1:1
Bramki: Szynka 10` - Adamski 5`.
Wiślanie - Czarni 0:2
Bramki: Ortiz 5`, 9`.
Wisła II - KSZO 0:0
Pogoń-Sokół - Korona II 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	13	26	28:18
2	KSZO Ostrowiec Św.	13	26	21:11
3	Wiślanie Skawina	13	26	25:22
4	Wisłoka Dębica	13	22	20:14
5	Chełmianka Chełm	13	22	19:16
6	Siarka Tarnobrzeg	13	21	26:19
7	Star Starachowice	13	21	19:15
8	Cracovia II Kraków	13	21	22:24
9	Pogoń-Sokół Lubaczów	13	20	21:13
10	Podlasie Biała Podlaska	13	20	24:23
11	Korona II Kielce	13	17	22:23
12	Stal Kraśnik	13	16	22:19
13	Czarni Połaniec	13	16	20:23
14	Naprzód Jędrzejów	13	15	16:22
15	Świdniczanka Świdnik	13	12	21:24
16	Wisła II Kraków	13	10	20:33
17	Sokół Kolbuszowa	13	7	11:23
18	Sparta Kazimierza	13	7	16:31

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 18:00): Podlasie - Sparta, Avia - Star, Cracovia II - Wisła II, Czarni - Sokół, KSZO - Chełmianka, Naprzód - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Świdniczanka, Siarka - Stal, Wisłoka - Korona II.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Olimpia - AR-TIG 7:2
Dwerniki - Bór 4:1
Orlęta II - Grężovia 5:2
Orlęta - Tur 2:3
Polesie - Bad Boys 1:0
Armaty - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	8	21	44:11
2	Armaty Stoczek Łuk.	8	17	25:13
3	Dwernicki Stoczek Łuk.	8	17	24:12
4	Olimpia Okrzeja	8	15	20:14
5	Grężovia Grężówka	8	15	23:13
6	Polesie Serokomla	9	12	12:17
7	Orlęta Gołaszyn	8	12	22:19
8	Bór Dąbie	8	10	16:15
9	Tur Turze Rogi	8	6	11:21
10	Bad Boys Zastawie	9	3	7:28
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	8	3	6:47

NASTĘPNA KOLEJKA
(26.10., godz. 11:00): AR-TIG - Bad Boys, Grężovia - Orlęta, Olimpia - Dwernicki, (26.10., godz. 14:00): Tur - Armaty, Bór - Orlęta II, Polesie - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl f4a5fed54a

Sypnęło nagrodami: jednym więcej, innym mniej

Dzień najdroższej edukacji

Biała Podlaska wydaje na edukację ponad 300 mln zł, czyli, wraz z inwestycjami w tej dziedzinie, prawie połowę wszystkich wydatków miasta. Na nagrody i stypendia z okazji Dnia Edukacji Narodowej nie trafił nawet promil tej sumy, ale nauczyciele z niektórych szkół zostali docenieni obficiej niż pozostali...



Fot.Marek Pietrzela

Nauczyciele i dyrektorzy uhonorowani nagrodą prezydenta.



Fot.Marek Pietrzela

Stypendyści prezydenta Białej Podlaskiej z różnych typów szkół.



Fot.Marek Pietrzela

Hanna Sudewicz,
uczennica SP nr 2

Jestem bardzo zadowolona ze stypendium. Myślę, że przeznaczę je na książki i płyty. Bardzo lubię czytać. Uwielbiam też słuchać muzyki. Czasami lubię też śpiewać. Takie mam hobby. Cieszę się, że dbają o mnie rodzice...

Uroczystość obchodów miejskiego Dnia Edukacji Narodowej w dużej hali przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej zgromadziła nie tylko licznych nauczycieli, spośród których 42 osoby otrzymały nagrody prezydenta, ale także 26 uczniów-stypendystów wraz z rodzicami. Grono uczestników powiększyła duża grupa gości oraz dobrze prezentujące się poczty sztandarowe z bialskich szkół.

Przykład finalistki konkursu „Nauczyciel Roku 2025"

- Wobec wszystkich pracowników oświaty żywimy wdzięczność, że wciąż chce się państwu chcieć, że cały czas się rozwijacie, pogłębiacie swoje kompetencje, że co roku z dumą obserwujemy tak licznych nauczycieli pokonujących kolejne stopnie awansu zawodowego, że szkoły dobrze radzą sobie z nowymi wyzwaniami naszego świata – mówił prezydent Michał Litwiniuk.

Wskazał przykład Renaty Michalczuk, nauczycielki fizyki w bialskim II LO im. Emilii Plater. Znalazła się ona w zaszczytnym gronie 13. nominowanych finalistów konkursu „Nauczyciel Roku 2025", organizowanego przez tygodnik Głos Nauczycielski i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Prowadzone przez nią szkolne koło naukowe LEOO, którego jest opiekunem, otworzyło uczniom drzwi do współpracy z naukowcami z CERN, CBK PAN czy POLSA Polska Agencja Kosmiczna Polish Space Agency.

Prezydent podkreślił, że wraz z finalistką konkursu oraz z prof. Stanisławem Lewińskim z Centrum Badań Kosmicznych PAN oraz dr. Stanisławem Romanowskim, naczelnikiem Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych, uczestniczył w gali tego konkursu w Zamku Królewskim.

Bardzo droga oświata

Prezydent poinformował także zebranych o spełnianych przez samorząd obowiązkach finansowania oświaty.

- Setki milionów złotych corocznie angażujemy środków, by środowisko oświatowe mogło funkcjonować na poziomie satysfakcjonującym – mówił. Dodał, że w szkołach i przedszkolach pracuje ponad 1100 nauczycieli i ponad 200 pracowników placówek oświatowych. W miejskich szkołach uczy się ponad 10 tys. uczniów. Do przedszkoli uczęszcza 1200 przedszkolaków.

– Państwo w państwie – krótko Michał Litwiniuk podsumował ten udział oświaty w strukturze miasta. Przypomniał, że niedawno wydatkowano ponad 5 mln zł na budowę hali sportowej przy SP1 oraz ponad 4 mln zł na m.in. remonty, a za ok. 11 mln zł dofinansowane są projekty szkolne, w tym unijne. 300 tys. zł miasto przeznacza na dokształcanie zawodowe nauczycieli.

Nagrody Prezydenta Miasta Biała Podlaska

Prezydent wręczył nauczycielom i dyrektorom listy gratulacyjne o przyznaniu swojej nagrody za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

Szczególnie licznie zostali uhonorowani nauczyciele z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Akademickiej (6 nagród) i Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Sidorskiej (5 nagród). W innych zespołach lub szkołach nagradzano po dwie lub trzy osoby.

Nagrody otrzymali - w grupie przedszkoli: Ewelina Łukaszuk (Przedszkole nr 3), Katarzyna Plandowska (Przedszkole nr 6); Agnieszka Jednas (dyrektor Przedszkola nr 10); Mirela Majchrzak (Przedszkole nr 10); Monika Puchacz (Przedszkole nr 13); Marta Filipiuk (Przedszkole nr 14).

W szkołach i zespołach szkół zostali nagrodzeni: Dorota Hodurek, Renata Trynkiewicz i Małgorzata Matusz (SP nr 3); Dariusz Denicki – dyrektor SP nr 4; Anna Kalbarczyk, Magdalena Kawka, Izabela Łukaszuk i Iwona Polubiec (Zespół Szkół); Anna Gulewska – dyrektor oraz Aneta Jakimiuk, Małgorzata Storto, Marta Ryngajłło-Misiejuk i Joanna Dudek (Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi); Magda Chomiuk i Karolina Kulicka (Zespół Szkół Ogólnokształcących); Beata Parchomiuk, Beata Rybczyńska i Maciej Sobieraj (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2); Diana Czerko i Renata Michalczuk (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3); Beata Samojluk, Justyna Stępka, Mariusz Gromadzki, Monika Mikołajczuk, Sylwia Radecka, Andrzej Chwedoruk (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4); Beata Żelisko, Justyna Krupa i Anna Przywuska (Zespół Szkół Zawodowych nr 1); Alicja Ocimek, Robert Skóra i Anna Sawczuk (Zespół Szkół Zawodowych nr 2); Izabela Wojtaszek-Prystupa (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna); Jolanta Mościcka (Bursa Szkolna); Edyta Borkowska i Katarzyna Wsuł (Zespół Szkół Specjalnych).

Liczymy, że być może otrzymamy wyjaśnienie Urzędu Miasta co do tych różnic w licznie nagród pomiędzy zespołami szkół.

Stypendyści

Stypendia naukowe otrzymali uczniowie osiągający wybitne wyniki w nauce oraz sukcesy w olimpiadach i konkursach:

Alicja Borkowska, Franciszek Dzida, Piotr Jędrzejczyk, Weronika Krasuska, Maria Markiewicz, Iga Ołowniuk, Nadia Paśko, Filip Wiśniewski, Wojciech Hałasa, Mikhail Maraziuk, Małgorzata Kulikowska, Karol Andrusiuk, Agnieszka Bandzarewicz, Patrycja Głuszczyk, Michał Kajor, Zuzanna Królicka, Maciej Malczewski, Korneliusz Martyniuk, Milena Nowicka, Weronika Rusiniak, Dmitriy Yastremski, Samanta Kamińska, Mikołaj Wołosiuk, Pola Płandowska, Szymon Czerko i Hanna Sudewicz.

Marek Pietrzela

Huragan gra coraz lepiej

Po raz jedenasty w tym sezonie piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski zeszli z boiska pokonani. Choć wynik 1:2 nie przyniósł upragnionych punktów, to gra międzyrzeczan napawała optymizmem – zwłaszcza w drugiej połowie, gdy miejscowi długo dominowali nad rywalem z Krasnegostawu.

Początek spotkania należał do gości. Już w 9. minucie Mateusz Boczuliński mógł otworzyć wynik, ale po minięciu Aniskievicha trafił tylko w poprzeczkę. Start był aktywniejszy, jednak bramkarz Huraganu kilkukrotnie ratował zespół po groźnych strzałach Lenarda i Boczulińskiego.

Międzyrzeczanie obudzili się po 25. minucie. Najpierw Semeniuk główkował tuż nad poprzeczką, a później Mielnik zmarnował świetne podanie Maksymenki. Niestety, w doliczonym czasie pierwszej połowy goście wykorzystali zamieszanie po rzucie rożnym i Lenard z bliska wepchnął piłkę do siatki, dając Startowi prowadzenie 1:0.

Po przerwie Huragan ruszył do ataku. W 63. minucie po efektownej akcji lewą stroną Maksymenko precyzyjnym strzałem wyrównał stan meczu. Radość nie trwała jednak długo – trzy minuty później po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Leszczyński ustalił wynik na 1:2.

Mimo gry w osłabieniu – po drugiej żółtej kartce dla Mielnika w 77. minucie – gospodarze ambitnie walczyli o remis. W końcówce spotkania bliski szczęścia był ponownie Maksymenko, lecz jego uderzenie minęło bramkę o centymetry. W doliczonym czasie gry drugą czerwoną kartkę dla Huraganu zobaczył jeszcze Panasiuk po dyskusji z arbitrem.

Pomimo porażki, Huragan zaprezentował się z dobrej strony, szczególnie w ofensywie. Trener i kibice mogą mieć nadzieję, że konsekwentna gra i walka do końca przyniosą wreszcie długo oczekiwane punkty w kolejnych meczach i uratują klub od spadku do okręgówki.

Już za tydzień Huragan zmierzy się na wyjeździe z Motorem II Lublin – zespołem, który w tabeli plasuje się niewiele wyżej od międzyrzeckiej drużyny. Druga drużyna Motoru ma na swoim koncie 9 punktów i zajmują 14. miejsce. Szykuje się więc ciekawy i zacięty pojedynek.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Start Krasnystaw 1:2 (0:1)

Bramka dla Huraganu:
Maksymenko (63`).
Huragan: Aniskievich, Panasiuk, Koryciński, Łukanowski, Urbański, Zduńczyk, Anthony, Statkiewicz, Maksymenko, Mielnik, Semeniuk.

Kamil Pulik

BIA

IV LIGA

11. KOLEJKA
Janowianka 4-0 Granit
Orlęta Radzyń 1-1 Tomasovia
Orlęta Łuków 2-1 MKS Ryki
Hetman 3-0 Motor II
Huragan 1-2 Start
Bug 1-1 Tur
Lublinianka 2-0 Tanew
Łada 0-1 Lewart

NASTĘPNA KOLEJKA
Granit - Lewart (25.10, 13:00)
Tanew - Łada (26.10, 13:30)
Tur - Lublinianka (26.10, 17:00)
Start - Bug (25.10, 12:00)
Motor II - Huragan (25.10, 14:00)
MKS Ryki - Hetman (26.10, 14:00)
Tomasovia - Orlęta Łuków (25.10, 13:00)
Janowianka - Orlęta Radzyń (26.10, 14:00)

Kamil Pulik

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	11	31	38:6
2	Lewart Lubartów	11	27	32:11
3	Janowianka Janów Lubelski	11	23	30:14
4	Orlęta Radzyń Podlaski	11	23	28:16
5	Tomasovia Tomaszów Lubelski	11	21	23:14
6	Łada 1945 Biłgoraj	11	21	29:10
7	Lublinianka Lublin	11	18	25:15
8	Start Krasnystaw	11	18	19:25
9	Tur Milejów	11	14	21:21
10	Bug Hanna	11	10	20:23
11	Orlęta Łuków	11	10	11:22
12	Granit Bychawa	11	10	13:29
13	MKS Ryki	11	10	20:32
14	Motor II Lublin	11	9	15:21
15	Tanew Majdan Stary	11	6	10:30
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	11	0	8:53

eprasa.pl f4a5fed54a

Myślami już na Mistrzostwach Europy. Kolejne testy już wkrótce

Zrobiliśmy postęp, medali jest więcej

Dwa lata temu na Mistrzostwach Świata dziewczyny zdobyły czternaście medali, teraz jest ich dwadzieścia jeden. Kolejną wielką imprezą będą wiosenne Mistrzostwa Europy. Czy będzie więcej kadrowiczów z Radzynia pokażą najbliższe turnieje - opowiada trener kadry kobiet taekwon-do i Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do Łukasz Ciężki

Polacy do Chorwacji jeżdżą wypoczywać, ale pobyt w Porecu był raczej intensywny?

- Delikatnie mówiąc, to była ciężka praca po kilkanaście godzin na dobę.

Ale wynik satysfakcjonujący...

- Tak, zdobyliśmy o 7 medali więcej niż dwa lata temu, na pewno jest progres. Ale ukłon należy się tutaj trenerom klubowym. Na kadrze mamy dużo do zdziałania: bardzo trudna selekcja, dopasowanie własnych wyborów do przeciwniczek itd., ale najwięcej pracy dzieje się w klubach.

Natalia Olszak przywiozła dwa medale.

- Po prostu zrobiła swoją robotę. W finale konkurencji testów siły (rozbijanie deseczek) musiała stoczyć dogrywkę o trzy pierwsze miejsca i tutaj zaważyło chyba to, że z rywalek była najlżejsza. W drużynówce też się popisała, wszystko dobrze zrobiła też w technikach specjalnych (kopnięcia), ale innym kolei żankom poszło nieco gorzej, podobnie w układach.



Fot. facebook Łukasz Ciężki

Łukasz Ciężki od stycznia 2024 roku jest współtrenerem Kadry Narodowej Kobiet. Efektem jest 21 medali Mistrzostw Świata

Jaki jest plan na najbliższe tygodnie?

- W następnym tygodniu jedziemy na prestiżowy, międzynarodowy Mazovia Cup. Z Radzynia wybierze się 16 zawodników. Potem kolejnym ważnym startem będzie listopadowe Grand Prix Polski. Stanowi ono przepustkę do szerokiej kadry, grupy, z której w styczniu i lutym wyłoni się reprezentacja na Mistrzostwa Europy w Mariborze.

O roli trenera kadry Janusz Wlizło, trener kilku pokoleń radzyńskich taekwondoków w tym samego Łukasza Ciężkiego:

Trenerzy Reprezentacji oprócz roli selekcjonerów - kto do jakiej konkurencji, w jakiej kategorii mają ogromny wpływ na kondycję psychiczną kondycję całej drużyny i poszczególnych zawodników. Muszą to być przede wszystkim ludzie o wysokim autorytecie trenerskim i moralnym - a taki Łukasz ma od wielu lat w Polsce. Ludzie zaufani, którym powierza się zawodnika trenującego całymi latami. Na zgrupowaniach Kadry Narodowej jest jeszcze wiele do zrobienia w kontekście ukierunkowania, motywowania, zgrania drużyny, wpierania wzajemnego, budowania atmosfery - a w tym Łukasz jest genialny! Te zgrupowania i konsultacje, odbywające się na długo przed mistrzostwami, mają też zadania ukierunkowania pracy szkoleniowej w klubie przez kolejne miesiące. Podciąga się wtedy jakieś słabe strony i uwydatnia te silne.

Ktoś z Radzynia ma szansę się przebić?

- Nie przesądzam, po prostu zadecydują wyniki na tych dużych turniejach. Żeby wejść do kadry, nie wystarczy wygrywać małe imprezy.

Zbigniew Smółko

Wyróżnienie dla szachowego mistrza

Zanim szachiści zasiedli do rywalizacji w ósmym turnieju szachowej ligi MOSiR, prezes Lubelskiego Związku Szachowego wyróżnił jedną z ikon radzyńskich i nie tylko szachów, pana Zbigniew Litwińca.

- Zbigniewowi Litwińcowi brązowa odznaka Polskiego Związku Szachowego należy się za zasługi dla rozwoju i promocji szachów oraz wychowaniu wielu pokoleń szachistów w duchu rywalizacji sportowej i szacunku dla przeciwnika - podkreślił, wręczając odznakę pan Marek Uściński.

W rozegranych 10 października zawodach zagrało 23 zawodników, w tym kilku odważnych juniorów: Wyniki open: 1 miejsce Hubert Goławski 5,5 pkt z 7 partii (SSz Cebularz Lublin), 2. Paweł Krasuski 5 pkt (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), 3. Franciszek Baran 5 pkt. (Cebularz); wyniki juniorów (do lat 15): 1. Ignacy Śpiewak 4,5 pkt (LKSz Lublin), 2. Bartłomiej Bącik 3,5 pkt, 3. Jakub Skrzypczak 3,5 pkt (obaj RTS).

Zbigniew Smółko



Fot. H. Goławski

Pan Zbigniew Litwiniec (stoi pierwszy z lewej) jest legendą nie tylko radzyńskich szachów. Nauczył grać setki dzieci. Jego wychowankowie odnosili liczne sukcesy ogólnopolskie, są zawodnikami, instruktorami i sędziami szachowymi. Przez dziesiątki lat sędziował tysiące turniejów. Przez swoją aktywność, stworzył środowisko szachowe w Radzyniu Podlaskim. Nadal z sukcesami gra w licznych turniejach (za profilem Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego)

Wydarzy się

Piłkarski terminarz

IV liga
niedziela godz. 14
Janowianka Janów Lubelski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

klasa okręgowa
sobota godz. 18
Victoria Parczew - Grom Kąkolewnica
niedziela godz. 11
AZ BUD Komarówka Podlaska - Kujawiak Stanin
Podlasie II Biała Podlaska - Orzeł Czemierniki
niedziela godz. 12
Absolwent Domaszewnica - Unia Krzywda
niedziela godz. 15
Unia Żabików - KS Drelów

klasa B gr. I
niedziela godz. 11
Janovia Janów Podlaski - Unia II Żabików
Lutnia II Piszczac - AZ BUD II Komarówka Podlaska - przełożony

Zaproszenie na tenisa stołowego
W każdą środę i piątek w godz. 16.30-18.30 można bezpłatnie pograć w ping-ponga na „starej zawodówce" na Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim

Zapisy do ligi siatkówki
Do 12 listopada przedłużono termin zapisów do ligi siatkówki MOSiR. Zapisy u pana Marka Topyły tel. 698651503. Szczegóły na profilu facebook MOSIR Radzyń jedziemy

Zbigniew Smółko

Brawo karatecy z Raptora!



Fot. Raptor

Dwóch wodzów, dwunastu wojowników, wspólny sukces

Spośród dwustu trzydziestu siedmiu zawodników z siedemnastu klubów rywalizujących w V Turnieju Karate Kyokushin koło Zamościa dwunastu reprezentowało Radzyński Klub Karate Kyokushin Raptor. Efekt: dziesięć krążków!

Medale zdobywali w walkach. Srebro zdobyli Hanna Sawicka, Kazimierz Trochonowicz, Hubert Muniowski, Magdalena Masłowska, Aleksandra Jurkowska, brąz Sophi Michalak, Antoni Nurzyński, Anthony Michalak, Filip Nurzyński, Kajetan Nurzyński. Na miejscach 5-8 rywalizację ukończyli Franciszek Sawicki i Amelka Zyszczyk. Jednym z sędziów był sensei Robert Rosiński, sekundantem sensei Marek Woroszyło, młodzieżą opiekowała się i koordynowała wyjazd Magdalena Nurzyńska Rogowska.

Zbigniew Smółko

Siatkarze mocno weszli w sezon



Fot. RKS

Przed pierwszym meczem były obawy, ale potem okazało się, że nie ma się zupełnie czego bać. Kilku zawodników z drużyny RTS ma już za sobą epizody w dorosłej III lidze

Juniorzy Radzyńskiego Klubu Sportowego swój debiutancki sezon zaczęli od zwycięstwa w Krasnymstawie.

W pierwszej kolejce Wojewódzkiej Ligi Juniorów podopieczni trenera Szymona Bobera wygrali na wyjeździe z KPS Krasnystaw i dopisali sobie w tabeli pierwsze punkty.

- Chłopaków na początku trochę zjadły emocje związane z debiutem. Mimo towarzyszących nerwów pokazaliśmy charakter i świetne przygotowanie. Nasz blok i zagrywka funkcjonowały na bardzo wysokim poziomie, a stabilne przyjęcie pozwoliło na budowanie skutecznych akcji. Jesteśmy dumni z postawy całej drużyny! Dziękujemy przeciwnikom za walkę i do zobaczenia na kolejnych meczach - komentuje Bober.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

INFORMATOR GMINY BORKI

Szybciej i pewniej. Powiat z gminą modernizuje drogi

Na mocy porozumień zawartych pomiędzy Marcinem Czyżakiem, wójtem gminy Borki a Szczepanem Niebrzegowskim, starostą radzyńskim finalizują się tegoroczne inwestycje zrealizowane przez Powiat Radzyński przy udziale finansowym Gminy Borki.

Na początku października został dokonany odbiór najdroższej inwestycji, remont odcinka o dł. 1700 m. w Krasewie (od skrzyżowania z drogą nr 1218 do skrzyżowania z drogą gruntową). Gmina dołożyła do inwestycji, zgodnie z porozumieniem o 50 proc. udziale w kosztach - 371 tys. zł, powiat również 371 tys. zł. Ponadto Powiat sfinansował prace projektowe i nadzór nad inwestycją. Tą drogą są dowożone dzieci do szkoły, chodziło nie tylko o naprawę zdegradowanego odcinka, ale o bezpieczeństwo.

Wrzosów – Lichty

Zgodnie z ustaleniami ze stycznia tego roku na odcinek drogi Wrzosów – Lichty, na najgorszy fragment, został nawieziony tłuczeń. Udział finansowy gminy w inwestycji na zasadzie 50/50 zamknął się w kwocie 80 tys. zł. Ta polna droga o kategorii drogi powiatowej, na granicy gminy Borki i gminy Radzyń Podlaski jest ważna nie tylko dla rolników, którzy dojeżdżają do pól. Malownicze tereny w pobliżu lasu i z dala od zabudowań warte są tego, by



Na początku października został dokonany odbiór najdroższej inwestycji, remont odcinka o dł. 1,700 km w Krasewie



Początek remontu drogi powiatowej nr 1252L Tchórzew – Górka Kocka na odcinku o długości 1,229 km

wyruszyć tym odcinkiem na wyprawę rowerową i cieszyć oko pięknymi pejzażami, które maluje złota polska jesień.

Tchórzew – Górka Kocka

Niespodzianką końcówki sezonu inwestycyjnego była decyzja starosty o wyremontowaniu nieplanowanego wcześniej odcinka. 2 października została podpisana umowa na remont drogi powiatowej nr 1252L Tchórzew – Górka Kocka na odcinku o długości 1,229 km (od km 0+026 do km 1+255). Remont drogi ma być ekspresowy i ma zakończyć się do 15 listopada. Wartość umowy opiewa na kwotę 874 048,11 zł i będzie zrealizowana w systemie 50/50 – połowę finansuje Powiat Radzyński, a drugą część Gmina Borki.

Nowy standard życia i bezpieczeństwa



Skanalizowanie gospodarstw przy ul. Wąskiej i Nowej, i szybka, ekspresowa modernizacja tych ulic, ma fundamentalne znaczenie dla poprawy jakości życia nie tylko dla mieszkańców tych ulic. Ulica Wąska wiedzie do jedynego w powiecie Muzeum, Nową dojedziemy do jedynego w powiecie Zespołu Szkół Rolniczych, a także do Zespołu Placówek Oświatowych

Do końca listopada w Woli Osowińskiej zrealizowana zostanie kluczowa inwestycja: przebudowa i remont zdegradowanego odcinka komunikacyjnego, obejmującego ulice Wąską i Nową. Po zakończeniu prac stara, zniszczona droga ustąpi miejsca nowoczesnej i w pełni funkcjonalnej nawierzchni o łącznej długości 1057 metrów (287 m – ul. Wąska i 770 m – ul. Nowa).

Remont ten to nie tylko wymiana asfaltu, ale przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa oraz znaczące podniesienie jakości życia wszystkich użytkowników. Ulica Wąska przez wiele lat była uznawana za najbardziej zdewastowaną drogę w gminie Borki, a modernizacji przeszkadzał brak kanalizacji.

Gmina starała się o dofinansowanie remontu ulic z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Udało się. Wójt Marcin Czyżak dwukrotnie podpisywał umowę z Krzysztofem Komorskim, wojewodą lubelskim, na przekazanie dotacji.

• Na remont ul. Wąskiej RFRD przyznał 91 tys. zł, wkład budżetu gminy do inwestycji wyniósł 61 tys. zł.

• Natomiast na remont ul. Nowej gmina otrzymała 294 tys. zł z RFRD, przy wkładzie własnym wynoszącym 196 tys. zł.

Ponadto na wkład własny wieś przeznaczyła cały Fundusz Sołecki na 2025 rok.

Po kolei

Utwardzenie ulic, położenie dwóch warstw asfaltu, wykonanie poboczy a przy tym poszerzenie ul. Nowej do 7 metrów, które wkrótce nastąpi (ul. Wąska nie spełnia parametrów na poszerzenie), to zbliżający się finał dużej modernizacji tych dróg. Wiosną w Woli Osowińskiej rozpoczęła się inwestycja o wartości 8 milionów złotych, dzięki której gospodarstwa przy ul. Wąskiej i Nowej zostały podłączone do gminnej kanalizacji.

Skok cywilizacyjny

Aktualnie realizowana inwestycja w ramach dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych pn. „Nowy wodno-ściekowy ład w Gminie Borki – etap I", zakładał budowę nowej oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej o długości około 1,3 km na ul. Nowej i części ul. Wąskiej. Wartość całej inwestycji wynosi 7 mln 950 tys. zł, z czego udział własny gminy (5 proc.) to 397 500 zł, a dofinansowanie (95 proc.) wynosi 7 mln 553 tys. zł.

Widowisko ku czci św. Jana Pawła II

26 października o godz. 16 w hali sportowej przy ZPO w Borkach odbędzie się niezwykłe widowisko poetycko-muzyczne „Wypłyń na głębię" poświęcone św. Janowi Pawłowi II – z okazji rocznicy jego wyboru na Stolicę Apostolską. Wydarzenie objął patronatem honorowym J.E. Ks. bp dr Kazimierz Gurda, ordynariusz siedlecki, Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz współgospodarz, wójt gminy Borki, Marcin Czyżak. To szczególne wydarzenie organizowane jest z okazji Dnia Patrona Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach i stanie się świętem całej lokalnej wspólnoty. W widowisku wezmą udział: Zespół wokalny „Wesołe Czaple" działający przy GOKiS, uczniowie i nauczyciele, Ochotnicze Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Borki, Zespoły Artystyczne z Firleja i Kocka, Szkoła Tańca i Gimnastyki „Diament" z Radzynia Podlaskiego oraz lokalni artyści.

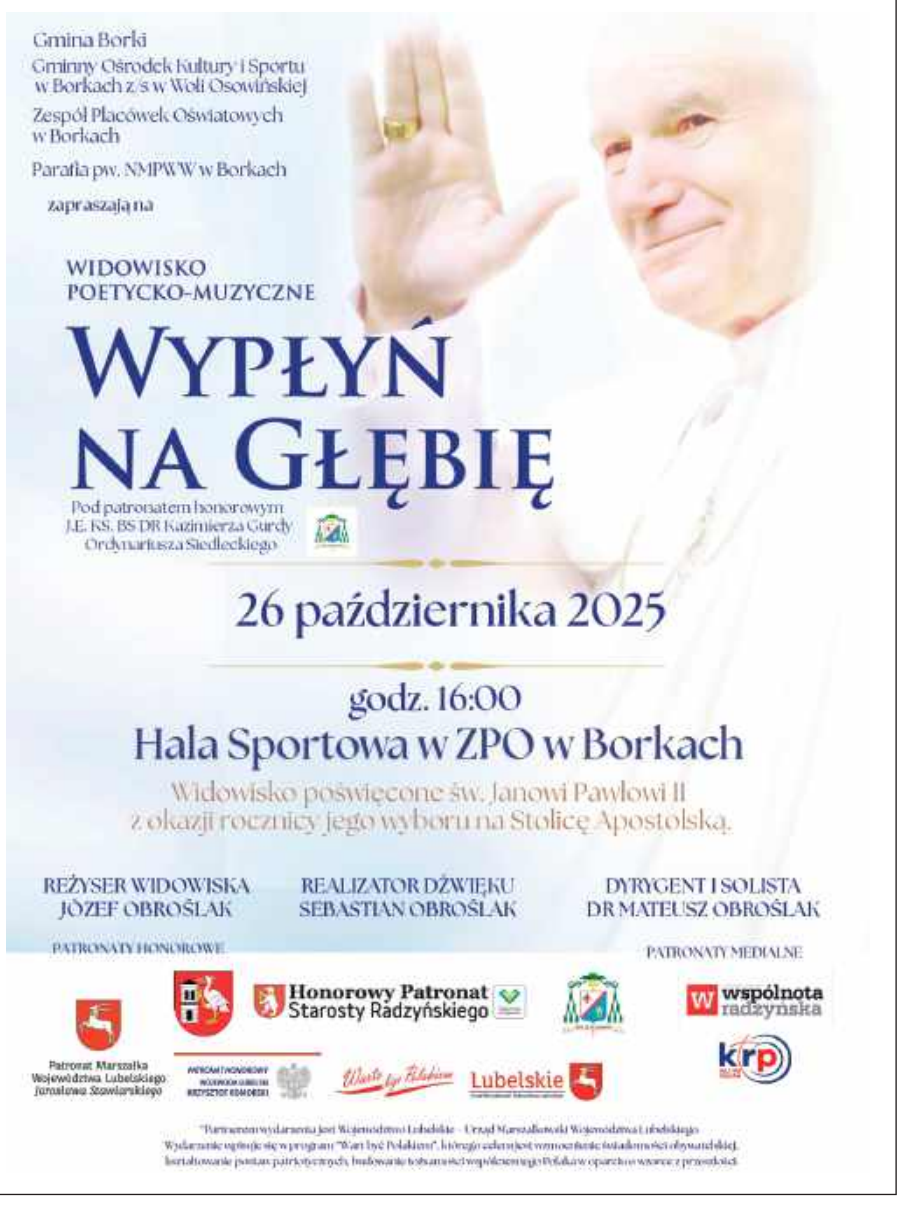

eprasa.pl f4a5fed54a

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Była Olszewnica, jest też Turów - kolejny odcinek gminny wyremontowany

Przed tygodniem informowaliśmy o zakończeniu przebudowy drogi gminnej w Olszewnicy. Tym razem przyszedł czas na Turów. W tej miejscowości również zakończono prace drogowe, które poprawiły stan infrastruktury i komfort poruszania się mieszkańców.

Inwestycja objęła przebudowę drogi gminnej nr 101715L na odcinku od km 0+000 do km 0+566. Wykonano podbudowę zasadniczą z kruszywa łamanego, położono nową nawierzchnię z betonu asfaltowego - warstwę wiążącą o grubości 4 cm i warstwę ścieralną o grubości 3 cm. Droga ma teraz szerokość pięciu metrów, a jej łączna długość wynosi 0,566 km. Dodatkowo wykonano pobocza obustronne, a całość oznakowano zgodnie z obowiązującą organizacją ruchu.

Zadanie zostało zrealizowane w ramach umowy nr 1052 z dnia 25 marca br., podpisanej z wojewodą lubelskim. Aneks do umowy podpisano 29 sierpnia br.

- Cieszy mnie, że kolejne odcinki dróg w naszej gminie zyskały nową nawierzchnię - mówi Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica. - Zarówno w Olszewnicy, jak i w Turowie wykonano solidne prace obejmujące pełną podbudowę, nawierzchnię asfaltową oraz pobocza. Dzięki temu mieszkańcy mogą korzystać z bezpieczniejszych i wygodniejszych dróg. To inwestycje, które realnie poprawiają codzienne życie i komunikację w gminie.

Wójt podkreśla, że samorząd planuje kolejne remonty, jednak nie wszystkie inwestycje mogą być realizowane wyłącznie z budżetu gminy. - W miarę możliwości będziemy koncentrować się na kolejnych remontach i przebudowach dróg gminnych - dodaje. - Liczymy na kontynuację rządowych programów, które wspierają samorządy w realizacji inwestycji drogowych.

Kąkolewnica



Fot. Gmina Kąkolewnica

Inwestycja objęła przebudowę drogi gminnej nr 101715L o długości 566 metrów



Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Inwestycje poprawiające codzienne życie

- Cieszy mnie, że kolejne odcinki dróg w naszej gminie zyskały nową nawierzchnię. Zarówno w Olszewnicy, jak i w Turowie wykonano solidne prace obejmujące pełną podbudowę, asfaltową nawierzchnię oraz pobocza. Dzięki temu mieszkańcy mogą korzystać z bezpieczniejszych i wygodniejszych dróg. To inwestycje, które realnie poprawiają codzienne życie i komunikację w gminie. W miarę możliwości będziemy koncentrować się na kolejnych remontach i przebudowach dróg gminnych. Niestety nie zawsze możemy finansować takie prace wyłącznie z własnych środków, dlatego liczymy na kontynuację rządowych programów, które wspierają samorządy w realizacji inwestycji drogowych.

Najważniejsze informacje o inwestycji w Turowie:

Nazwa zadania: Przebudowa drogi gminnej nr 101715L w Turowie od km 0+000 do km 0+566
Długość odcinka: 0,566 km
Szerokość jezdni: 5,00 m
Łączny koszt: 362 664,62 zł
Dofinansowanie: 181 332,31 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg
Udział własny gminy: 181 332,31 zł
Umowa z Wojewodą Lubelskim: nr 1052 z 25 marca br., aneks z 29 sierpnia br.

Uwaga - zmiana organizacji ruchu 24 października

W związku z prowadzonymi pracami drogowymi na terenie gminy Kąkolewnica, kierowcy muszą przygotować się na czasowe utrudnienia w ruchu. Wykonawca inwestycji poinformował o planowanym zamknięciu odcinka drogi powiatowej pomiędzy Polskowolą a Kąkolewnicą. Szczegóły przekazano w poniższym komunikacie.

Szanowni Państwo,

W imieniu PBI Infrastruktura informujemy, iż w związku z koniecznością wykonania warstwy ścieralnej, 24 października na drogach powiatowych nr 1200L oraz 1202L zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu, zgodnie z zatwierdzonym projektem (klauzula zatw. nr KD.7120.C.119.2025.WK) - etap III.

Od godziny 7 do ok. 21 całkowicie wyłączony z ruchu będzie odcinek od skrzyżowania przy kapliczce w miejscowości Polskowola do skrzyżowania z ulicą Długą w miejscowości Kąkolewnica. Na skrzyżowaniu w Polskowoli przy kapliczce umożliwiony będzie przejazd poprzeczny drogą gminną oraz ruch drogą powiatową w kierunku Brzozowicy. Zamknięty będzie wlot w kierunku Kąkolewnicy. Na tym skrzyżowaniu będzie osoba kierująca ruchem, która umożliwi dojazd do posesji na wyłączonym odcinku. Na skrzyżowaniu z ulicą Długą w Kąkolewnicy zachowana będzie przejezdność od strony Kąkolewnicy do ulicy Długiej. Zamknięty będzie wlot w kierunku Polskowoli. Ruch zostanie przywrócony w godzinach wieczornych, po ostygnięciu nowo wykonanej warstwy.

Na czas zamknięcia wskazanego odcinka drogi powiatowej wyznaczony i oznakowany będzie objazd pomiędzy Kąkolewnicą a Brzozowicą Dużą przez miejscowości Lipniak i Olszewnica. Za utrudnienia serdecznie przepraszamy.

Kąkolewnica

Gmina Kąkolewnica zaprasza na XXIV Wojewódzkie Spotkania Kabaretowe „Kąkolewisko”



Wójt gminy Kąkolewnica oraz Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy zapraszają

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

Dzień Edukacji Narodowej w I LO – święto wdzięczności i refleksji



Grono pedagogiczne I LO W Radzyniu Podlaskim to zgrany zespół



W części artystycznej zaprezentowali się m.in. Piotr Kawicz, Franciszek Dawidek i Oskar Pawlik w utworze pt. „Tolerancja”



Uroczystą akademię z okazji Dnia Edukacji Narodowej poprowadzili: Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU oraz jej następca - Wojciech Mazurek



Nagrodę Dyrektora otrzymali: Anna Bober - nauczycielka matematyki, Iwona Fuga - nauczycielka chemii, Paweł Iwańczuk – nauczyciel matematyki, Krystyna Jesionek – nauczycielka matematyki, Artur Musiejuk – katecheta, Marzena Sawicka – nauczycielka biologii, Elżbieta Szalast – nauczycielka matematyki, Magdalena Szwed, nauczycielka biologii i Anna Zabielska – nauczycielka matematyki



Iza Koczkodaj zagrała na pianinie

W I Liceum Ogólnokształcącym obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej z należytą powagą... i szczyptą wzruszeń towarzyszącym artystycznym występom. Były kwiaty, życzenia i całkiem sporo pozytywnych emocji – zwłaszcza podczas programu artystycznego, który udowodnił, że szkoła to nie tylko klasówki i oceny, ale też całkiem niezła scena do popisów talentów.

Nikola Michaluk, Martyna Jeruzalska, Zuzanna Kalinowska



Nagrodę Starosty otrzymali: Ewa Grodzka - dyrektor I LO, Monika Rączka – pedagog szkolny, Małgorzata Wójcik – nauczycielka języka polskiego i Mirosław Juszczyński – wicedyrektor I LO. Na zdjęciu ze starostą radzyńskim Szczepanem Niebrzegowskim, wicestarostą Ireneuszem Mroczkiem – wicestarostą i Magdalena Czerwińską, kierowniczką Wydziału Edukacji



Na scenie zaprezentowali się również nauczyciele – Wojciech Gil – nauczyciel muzyki, Gabriela Kobyłka – nauczycielka języka angielskiego i Piotr Skowron – nauczyciel języka polskiego. Zaśpiewali utwór pt. „Jak linoskoczek”



RAD

eprasa.pl f4a5fed54a

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 3 (30) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET PAŹDZIERNIK 2025

NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

Nie żebym nie lubił młodzieży, ale jak ksiądz dziś w ogłoszeniach parafialnych wspomniał coś o „światowych dniach młodzieży", to się jakoś tak ucieszyłem, że mnie to nie dotyczy.

Ale jest taki rodzaj młodzieży, na myśl o której aż mnie skręca z zazdrości, że mnie nie dotyczy. Chodzi mi o uczestników konkursu chopinowskiego. A zwłaszcza o Azjatów. Wielu z nich dla muzyki Chopina zamieszkało w Polsce i nauczyło się mówić po polsku. Czy ujmujemy ich w statystykach imigrantów? Na pewno nie, bo nimi nie są. Ale w jakimś stopniu są już spolonizowani, zszopenizowani. Muzyka Chopina jest dla nich prawdopodobnie wyobrażeniem ogrodu zen. To na początek. A dalej jest ogród osobliwości - całej tej kultury, która stworzyła Chopina. Mam nadzieję, że kończąc wycieczkę po tym ogrodzie, przy końcu życia każdy z nich będzie mógł powiedzieć Chopinowi to, co on sam rzekł do x. Jełowickiego:

– Bez ciebie, mój drogi, byłbym zdechł jak świnia.

Mamrot a sprawa radzyńska

Typowa scenka. W sklepie podchodzi do mnie facet i mówi: „Jestem przyjezdny, wie pan i chciałbym się dowiedzieć, gdzie tu można kupić mamrota?". I zaczyna się tłumaczenie: że wcale nie graniczymy z Wilkowyjami, bo to sioło fikcyjne itd. I tak się zastanawiam, jak nasz Radzyń (wymieniany w niemal każdym odcinku „Rancza", którego powtórki lecą na kanałach TVP) mógłby skorzystać z fenomenu kultowego serialu?

Nie wiem, czy Jeruzal ma wyłączność na sprzedaż ulubionego trunku siedzących na ławeczce pod sklepem pani Więcławskiej. Czy u nas nie mógłby powstać sklepik, połączony z pamiątkami miasta, folderem turystycznym, gdzie przyjezdni mogliby zakupić także „radzyńskiego mamrota?"

Bo czy nam się to podoba czy nie, to nie pałac (jeszcze...) czy mleczne produkty pewnej spółdzielni a właśnie fikcyjna bliskość z serialowymi Wilkowyjami najbardziej zapadła całej Polsce w pamięć. Nawiasem mówiąc coraz mniej osób myli naszą mieścinę z Radzyminem.

Każda scena na wiejskim przystanku to ten sam schemat: bohater wsiada/wysiada z autobusu z rejestracją LRA, na dodatek na każdym bije po oczach napis z nazwą naszego miasta. Chorego księdza proboszcza zawieziono ongiś do Radzynia, Klaudia mogłaby przedstawić rodzicom swojego nowego chłopaka właśnie od nas.

Mogę podpowiedzieć scenarzystom (serial oglądałem do momentu, jak Czerepach z wójtem dostali się do Sejmu), że rozbity po zerwaniu z córką byłego wójta, Fabian mógłby zakochać się w uroczej radzyniance (czyż mało takich?).

Ekipa mogłaby nakręcić kilka ujęć romantycznego spaceru zakochanych po zespole pałacowo-parkowym. Kto wie, może przelatując po kanałach majętny biznesmen zakocha się w naszej architektonicznej perełce? Plotka a może zasłyszana kiedyś wieść głosiła, że były próby, ale producent zaśpiewał zbyt wysoką cenę dla ówczesnego magistratu.

Był u nas Pietrek (Piotr Pręgowski), honorowe obywatelstwo otrzymał scenarzysta Jerzy Niemczuk. Co dalej? Wszyscy aktorzy i fani zjeżdżają do gminy Mrozy...Jarmarki folkowe, zloty, koncerty...przechodzi nam koło nosa

A gdyby tuż tuż przy tablicy wjazdowej każdego kierowcę witał wielki baner w stylu: „Radzyń – tuż obok Wilkowyj".

Chociaż jeśli sensację budzi mignięcie „na mieście" Artura Żmijewskiego, co by się działo, gdyby zjechał do nas ten cały show-biznes?

JAKUB HAPKA

Nowości wydawnicze Towarzystwa Nauki i Kultury „LIBRA"

- Wschodni Rocznik Humanistyczny, tom XXII , No1 „Ukraińcy w Kaliszu"
- Anna Obara-Pawłowska, „Dziaja parafii w Motyczu do 1939 roku".

Wolny dostęp na: WRH.EDU.PL



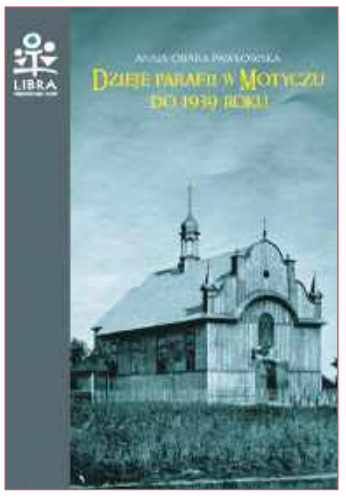

CHOPIN

Miłe Panie i Panowie bardzo mili,
chciałbym teraz, bo go nadzwyczajnie cenię,
formę wziąć od Młynarskiego
felietonu śpiewanego
i zanucić parę strofek o Chopinie.
Przy Konkursie sobie właśnie przypomniałem,
co twierdzili nasi pseudocelebryci.
Wymyśli hasło, ot co:
„Chopin także był uchodźcą...".
I tym hasłem się ta idiociarnia szczyci.
I pal licho, że uchodźcą Chopin nie był,
lecz artystą, co do Francji był wyjechał,
by rozwijać się muzycznie.
W sumie proste i logiczne,
pod warunkiem, że się myśleć nie zaniecha.
Jakiś morał z tej historii, jakiś wniosek?
Tak do głowy, mili Państwo, przyszło mi to:
Chopin wiedział, że w Paryżu
też nie zrobią z owsa ryżu,
bo geniuszem był, a nie był celebrytą...

ADAM ŚWIĆ

PRZEZ WZGLĄD NA TYCH DZIESIĘCIU

Zapamiętałem słowa pewnego dziennikarza, że „nie jest przesadnym entuzjastą ludzkości". Ostatnio przypomniały mi o nich dwa obrazki z życia. Jeden, sprzed kilku dni, to tłum kłębiący się przed wejściem do nowo otwieranego (kolejnego w miasteczku) marketu spożywczego. Drugi, wczorajszy, premiera polskiej superprodukcji o największym narodowym kompozytorze. W 75-tysięcznym mieście, w czasie trwania najsłynniejszego na świecie konkursu pianistycznego, nie zgromadziła nawet 10 widzów. Z pewnością dlatego, że był to trzeci seans tego dnia...

DARIUSZ MAGIER



俳句

Liście
na klawiszach –

– mazurek
tonie w ciszy

skrzat tańczący
w parku

W W W

http://tonik-libra.pl
*
http://instytutszlubowskiego.pl
*
https://kozirynek.online

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl f4a5fed54a